Nr. 295. We Lwowie, Środa dnia 28. Grudnia 1881. **Rok XX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 2 złr. — „
kwartalnie: w państwie austrjackim . . 6 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej . . .
„ Francji . . . .
„ Belgji i Szwajcarji . . . po 7 złr
„ Włoch, Turcji i księstw Naddn. . 50 cnt.
„ Serbji . . . .

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes. I. Riemergasse 18 Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schallek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L., Daube et Cmp. Wollzeile 12., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 30 ct. od wiersza.

W dalszym ciągu
w Bibliotece „Mrówki"
opuściły prasę:

Wł. Spasowicza:
Wł. Syrokomla, studjum zł. —.40
Wincenty Pol, jako poeta „ —.20
M. Gosławskiego:
Piosnki ustana polskiego „ —.20
Mikołaja Reja:
Żywot poczciwego człowieka „ 1.20
F. S. Klonowicza:
Worek Judaszów „ —.40
J. M. Niemcewicza:
Lejbe i Siora, romans „ —.60
Jan z Tęczyna, powieść „ 1.—
Józefa Kopcia:
Dziennik podróży do Syberji „ —.40
J. Ch. Paska:
Pamiętniki „ 1.—
J. Finkelhausa:
Podróż po Norwegji „ —.20
Jana Kilińskiego:
Pamiętniki z r. 1744 „ —.40
Wł. Syrokomli:
Margier, poemat histor. „ —.40
Nocleg hetmański „ —.20
Starosta Kopaniecki „ —.20
Kasper Karliński „ —.20
Hrabia na Wątorach „ —.20
Kęs chleba, gawęda „ —.20
J. Słowackiego:
Ojciec zadżumionych — W Szwajcarji „ —.15

Nakład KSIĘGARNI POLSKIEJ
3965 **we LWOWIE.** 1—6

Nowe tańce
Adama Wrońskiego
na karnawał 1882.

Nakładem księgarni składu wypożyczalni nut muzycznych i ekspedycji pism perjodycznych
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
wyszły:

„Bukiet fiołków" Walce zł. 1.—
„Cecylja" Polka-Mazurka „ —.40
„Kadryl" z motywów sztuki ludowej Kościuszko pod Racławicami „ —.80
„Mazury krakowskie" „ —.75
„Wśród bomb i granatów" Galop „ —.40
„Wspomnienie z Krynicy" Polka „ —.45

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 4289 1—5

Masę do podłóg,
Lakiery do podłóg,
Węże gumowe,
Pasy do machin
Rury cynowe,
Maszyny do korkowania
4391—8
poleca
Skład fabryczny farb
Józefa Hanke
we Lwowie, Rynek, l. 29.
(dawniej cukiernia Ehrbara).

Jawa kanwy
białe i szare,
65 cnt. szer. mtr zł. 1.60 łok. zł. 1.—
170 „ „ „ „ 8.20 „ „ 3.—
Serwetu, serwetki,
fartuszki włoskie
z Jawa kanwy, różnej wielkości, białe, szamowe, szare,
32 cnt. sz. 32 cnt. dł. szt. zł. —.30
38 „ „ 42 „ „ „ „ —.60
50 „ „ 56 „ „ „ „ 1.20
50 „ „ 59 „ „ „ „ 1.—
60 „ „ 67 „ „ „ „ 1.20
67 „ „ 110 „ „ „ „ 2.10
140 „ „ 140 „ „ „ „ 5.80
Bawełna różnokolorowa francuska i **włóczka** do wyszywania
poleca
Karol Gruchol
we Lwowie, Rynek, 4.

Bez Bolu
i bez wstrzykiwania
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i wynikania zatrudnienia, wyleczę według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach
upławy mocowe,
tak świeże powstałe, jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. HARTMANN,
członek lekarskiego Wydziału, w Wiedniu Stadt, Habsburgergasse Nr. 11.
Wyleczę także wypadki skórne, wrzenia, upławy u kobiet, bladaszkę, niepłodność, upławy. 8751
osłabienie męskie,
bez wyrzynania i bez wypalania, również leczy **syfilis i wrzody wszelkiego rodzaju** za pomocą korespondencji. Za dyskrecję ręczy, a na życzenie wysyła bezpłatnie lekarstwa.

Kapitalistom, prywatnym i spekulantom giełdowym, kasom oszczędności, urzędom kasowym

w ogóle wszystkim, którzy **zbierają majątek**, chcą go korzystnie **ulokować i pomnożyć**, **polecamy najgoręcej** pismo finansowe, wychodzące obecnie **piąty rok**, odznaczone na kilku **wystawach dyplomem uznania, złot. i srebrn. medalami**

„DER KAPITALIST"

Informationsblatt für Private finanziellen Angelegenheiten.

To pismo fachowe wychodzące raz na tydzień (w sobotę wieczór 12—16 stron) nakładem **domu bankowego J. Kohn & Cmp.**, odznacza się przed wszelkiemi innem podobnemi tygodnikami **obfitą treścią, jasnem, fachowem i pogłądowem** omówieniem wszelkich zjawień na polu finansowem i czynników mających wpływ na kursa.

Treść:

Korespondencja redakcji. W tej rubryce udziela Redakcja każdemu zapytującemu **dokładne objaśnienie i sumienną radę** we wszelkich sprawach finansowych i giełdowych, o zyskownych lokacjach kapitałów, poleca na godnych operacjach zamiany, o kursie, wartości, widokach i możności spekulacji wszelkich papierów wartościowych notowanych w urzędowym kursblacie, tudzież o wszelkich w życiu codziennem zachodzących kwestjach handlowych i finansowych. Dom bankowy **J. Kohn & Cmp.**, zostający z nami w stosunku wypłacił w ciągu ostatniego roku **setki tysięcy złr.** jako zysk czytelnikom pisma Kapitalist.

Przegląd giełdowy. Na tem miejscu omawiane są finansowe zdarzenia z ubiegłego tygodnia, konstelacja wszelkich europejskich targów efektów, w bardzo dokładny sposób, a zarazem czynione są wnioski o przyszłej sytuacji giełdy i możebnych ruchach kursów. Bogate doświadczenie, którem rozporządza Redakcja na tem polu, tudzież zaufane stosunki z dotyczącemi sferami finansowemi czynią nasze „tygodniowe sprawozdania zaufanym przewodnikiem" dla wszystkich interesowanych ruchem kursu wartości giełdowych.

Wiadomości brukowe,
Wiadomości kolejowe i transportowe,
Gwarectwa górnicze,
Towarzystwa budowlane,
Notatki finansowe,
Targ pieniężny.

Niezawodne z „doskonałych źródeł" czerpane popularne i pod **każdym względem** samoistne i niezawisłe sprawozdanie o rozwijaniu się dawniejszych, nowszych lub świeżo powstających przedsiębiorstwach, o ruchach targu pieniężnego i efektów, o „nowych emisjach" ze strony państwa lub towarzystw prywatnych, „tabele zyskowności, sprawozdania o walnych zgromadzeniach, wypłaty kuponów", omówienie tak zwanych „egzotycznych papierów wartościowych, wykazów wylosowań i t. p. i t. p.

Oprócz tego podaje nasze pismo serję „zajmujących artykułów o targu lokacyj" (cenne wskazówki dla każdego kapitalisty), o sytuacji i przyszłości specjalnych gałęzi przemysłowych i podaje czytelnikom wskazówkę do wyzyskania sposobem racjonalnym w rozmaity sposób wykazujące się „anomalia ku scetlu".

Szczególność

i cenne wzbogacenie naszego pisma tworzą wydawane przez nas, dotychczas więcej niż w **300.000** egzm. rozszerzone

tabele efektów

tabelaryczne omówienie wszelkich z osobna danych, mających styczność z wszystkiemi publicznemi papierami wartościowemi w Austro-Węgrzech. (Wysokość kapitałów akcyj i akcyj pierwszeństwa, planu umorzenia, odsetkowania, wysokość zapłaconych dywidend, zmiany kursu, widoki i zyskownej każdej kategorji efektów z osobna.

Tabela A akcje kolejowe i pierwszeństwa
Tabela B losy austryac.-węgierskie,
Tabela C listy zastawne i obligacje hip.
Tabela D banki
Tabela E przedsiębiorstwa przemysł.

Zamierzamy właśnie wymienione tutaj roboty, które nam tak ze strony prywatnych, jak też dziennikarstwa krajowego i zagranicznego „liczne uznania" przyniosły, i dzisiaj prawie w każdym biurze się znajdują, zebrać razem ku zasięgnięciu „najświeższych dat autentycznych" i zrobieniu „najdokładniejszych poprawek" w broszurę

Commentar zum ämtlichen Cursblatte der Wiener Börse.

Dziełko to wzbogacone wielu innemi cennemi materjałami jak: pożyczki państwowe, krajowe, miejskie, i inne publiczne, ubezpieczenia, wykazy niepodniesionych wygranych, bilanso najznakomitszych kas oszczędności, statuta banku austrjacko-węgierskiego i najznaczniejszych zakładów eskontowych, ustawa giełdowa, statuta giełdy wiedeńskiej, porządek i t. p. polecamy Szan. czytelnikom za bardzo skromną cenę 1 złr. w. a.

Naszym abonentom rocznym dostarczamy tę mającą wyjść broszurę lub powyższe 5 tabel efektów na żądanie darmo i opłatnie.

Kapitalist podał w ostatnim roczniku mnóstwo *rozmaitych notatek* i uwzględnił w rozległy sposób życzenia i interesa swych abonentów. Powitaliśmy *założenie Länderbanku* jako zdarzenia dziejowe bardzo wielkiej doniosłości. Nasze wtedy oddzielnie wyszłe artykuły *Einst und jetzt* i *Länderbank* sprzedano w wielu tysiącach egzm. Nasze pismo zajęło stanowisko przeciw wplanie będącemu pomnożeniu kapitałów *Anglobanku* przez sprowadzenie francuskich środków i prorokowało temu zakładowi mimo znanych szkód przy kompletnej reorganizacji Rady zawiadowczej lepszą przyszłość. Akcje spadły wtedy na 100, notują dziś 154! — W znanej *zamieszce kolei Północnej* utrzymaliśmy mimo licznych przeciwnych ostatnich dzienników i nawału przeciwnych broszur zdanie, że spadek kursu nie jest umotywowanym i że *znaczne polepszenie* nastąpić musi. *Akcje kolei Północnej podniosły się z 1940 do 2400!* Ze szczególniejszą uwagą śledził nasze pismo *sytuację targu realności* i przepowiedziało znaczne *polepszenie wartości budynków*, które po części już nastąpiło i codziennie wzrasta. Wielu niesłusznie zaniedbanym faktom lokacyjnym i spekulacyjnym pomogliśmy przez ciągłe notatki na dobrej podstawie do uprawnionego kursu i w tym względzie przypominamy *akcje obu zakładów pożyczania wagonów ogólni Draschego, broni. Lesing, fabryki broni, Anglobanku, czeskiego zakładu kredytowego ziemskiego, austrjac. zakładu kred. ziemsk., banku depozytowego, czeskiego Unionu, węgier. złotą rentę, węgier. pożyczkę kolejową, akcje świeżych kolei i akcje pierwszeństwa*, przy których papierach należy zapisać zwyżkę kursu 20—50 złr. i więcej. Przewidywaliśmy *szczęsnu ogromne zwyżki kursu akcyj kredytowych kolei państwowej, lombardów, czeskich kolei* (ze ogół wo Elbetal, Północno zachodn. i Dux-Bodenbach) ostrzegaliśmy jednak także przed przekroczeniami i staraliśmy się ciągle i skutecznie do sprowadzenia ich do właściwej miary. W skutek naszych jasnych, fachowych i bezstronnych przedłożeń w sprawach *kolei szląskiej granicznej, Prasko Duxkiej i Gradecko-Köflachskiej*, za naszą pozycję polecającą ostrożność przed i podczas ruchliwych dni z powodu kwestji o Dulcigno, podczas zamordowania cara w Petersburgu, ogólnego europejskiego braku pieniędzy i o tutejszych niepokojących wypadków paryskich otrzymaliśmy ze strony naszych czytelników i klientów liczne podziękowania i uznanie. Z szczególnem zadowoleniem możemy się popatrzeć na naszą obfitą i najlepszym skutkiem uwieńczoną czynność dziennikową ze względu na *targ lokacyj*, na ciągłe zwracanie uwagi na *nieumotywowane spadki kursów i różnice kursów* akcyj pierwszeństwa i listów zastawnych, na omówienie *korzystnych operacyj zamiany*, których przeprowadzenie w krótkim czasie razy wzrosło opłacało się prawie *podwojeniem kapitału*; z zadowoleniem możemy zwrócić nasz wzrok na nasze przez wiele dzienników powtórzone *Vergleichende Studien über den Losmarkt*, na nasze zdanie tymczasem spełnione przez fakta o wszelkich na tem polu wyszłych nowych emisjach i wystawić sobie świadectwo, że uczyniliśmy naszym czytelnikom niemałą przysługę przez *ocenienia dywidend* czerpane z pewnych źródeł, przez *regularne statystyczne tabele o dochodach ruchu naszych kolei* i połączone z tem *praktyczne następstwa* przez jasne i popularne omówienie *interesu premiowego*. Obok rozpraw dotyczących *finansów państwa, sprawozdań ze żniw i wywozu i tysiącznych* innych artykułów i notatek dotyczących życie gospodarczo narodowe i handlowe, poświęcone szczegółową uwagę *kasom oszczędności i towarzystwom ubezpieczeń* tudzież potrzebnym na tem polu odpowiednim wymaganiom reformom. Nakoniec wspomnieć należy o stworzonej w naszem piśmie i bardzo korzystnie wypadającej formie spekulacyjnej *„operacje pod naszym kierunkiem"* (interesa konwojerskie). Znacznie większa część naszej klienteli przyjęła z upodobaniem tą formę; wygrane, które były do wypłacenia, doszły do kilkastu tysięcy złr. — *obfity tysiąckrotny zysk za małą kwotę prenumeracyjną!*

Prenumerata na pismo „Der Kapitalist" wynosi:

w Wiedniu i w kraju z opłatną przesyłką pocztową:		za granicę z opłatną przesyłką pocztową:	
calorocznie	4 złr. 50 ct.	calorocznie	5 złr. 80 ct.
półrocznie	2 „ 40 „	półrocznie	3 „ — „

Numera na próbę franco i opłatnie.

Redakcja i Administracja
we Wiedniu, Stadt, Kohlmarkt, 6.

Ciągnienie już dnia 2 stycznia!

PROMESY
na
losy wiedeńskie losy kredytowe

po zł. 2.50 i stempel *po zł. 4.50 i stempel.*
Obie razem tylko 6 zł. 50 ct. i stempel. 3821 1—5

Główna wygrana 350.000 złr.

Przy odbytem dnia 1-ym listopada I. ciągnieniu serbskich losów padły główne wygrane 100000, 10000 i 4000 franków w złocie na losy sprzedane w naszym kantorze, które natychmiast eskontowano.

Wechslergeschäft der Administration des
MERCUR
we Wiedniu, Wollzeile 10|13 Ch. Cohn, Wollzeile 10|13

26.

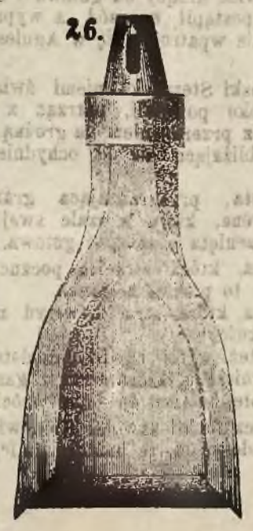

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych
B. DESKUR
we **LWOWIE**, ulica Balonowa, l. 1,
otworzyła osobny dział
narzędzi wiertniczych
do kopalń naftowych,
nadto ma na składzie **linki druciane, pompy do nafty, rury, krany, oryginalne amerykańskie metalowe smarowniki i wentyle** do pary i wody, i t. p.; słowem **wszystko**, co kopalnie potrzebować mogą.

Zwraca się uwagę P. T. właścicieli kopalń na ogromną **różnicę kosztów transportu i oszczędność na czasie**, które się zyskują, zamawiając **narzędzia wiertnicze** w powyższej **krajowej fabryce**, której wyroby, jak to już niejednokrotnie udowodnione zostało, w niczem zagranicznym nie ustępują, **i która za dobroć swoich wyrobów w zupełności poręcza.** 4001 2—2

„Cenniki ilustrowane" na żądanie franko.

W wydawnictwie **MAURYCEGO ORGELBRANDA** w Warszawie
56 dodatkami rozszerzony
TYGODNIK POWSZECHNY.

Pismo ilustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone. **Siły literackie i artystyczne pierwszorzędne oraz wiele rozgłośnych.**

Prócz działów bieżących stanowiących właściwe tło Tygodnika pomieszczone będą prace większych rozmiarów następujących autorów: ś. p. **Bartoszewicza Juljana**. a) „Boje Sobieskiego", b) „Pan Sołłohub". c) Listy z uniwersytetu w Petersburgu" objaśnione charakterystyką ówczesnych czasów i młodzieży polskiej w Petersburgu r. 1838—42 d) „Wyjątki z Pamiętnika" Juljana Bartoszewicza; **Bałuckiego Michała** „Dwieście pięćdziesiąt tysięcy" powieść **Kraszewskiego** „Półkownikówna", Powieść z czasów saskich; **Dr. Antoniego J...** „Jeden ze szczęśliwców zasłużonego rodu"; **Wilczyńskiego** (autora kłopotów starego komendanta) „Galerja Dyletantów". Z powieści tłumaczonych wybornego Tygodnika słynne nazwiska **Mac-Carthy, Wachenhuser, Diera-Il, Rys, Szerwa Ebner-Eschenbach, Spielhagen** i inni.

Wszyscy prenumeratorowie otrzymają na rok 1882 bezpłatnie **Kalendarz ścienny** i wybornie wykonany

oleodruk oryg. z obrazu słynnego artysty Leonarda Straszyńskiego **„Młodzieniec i Szatny".**

Nadto przeznaczono dla prenumeratorów „Tygodnika Powszechnego" **Różne premia oleodrukowe** — chromolitografję Juljusza Kossaka „Stanisław Rewera Potocki" wracający z wyprawy tureckiej, przyjmuje wyorana buławę 1651 r., oraz Jana Matejki **„Warneńczyk"** w formacie Albumu tego mistrza **pod warunkami wyjątkowemi.** 3959 1—3

Wszyscy nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początki z powieści **Kraszewskiego** „Półkownikówna" i „Co miesiąc może" z angielskiego. — Szczegóły bliższe w Prospekcie. Nieposiadającym takowego, na żądanie wysyła się bezpłatnie, oraz numer tamego pisma na okaz. — Redakcja przyjmuje też prenumeratę na wszystkie inne pisma.

Adres: Maurycy Orgelbrand, w Warszawie,
(naprzeciw posągu Kopernika)

Cena „Tygodnika Powszechnego" na rok 1882 z 56 dodatkami, (w końcu każdego kwartału podwójny) kalendarzem i bezpłatnym oleodrukiem
we Lwowie: rocznie złr. 14.40 półrocznie złr 7.20 kwartalnie złr. 3.60. —
Z przesyłką pocztą rocznie złr. 17.60, półrocznie złr. 8.80. kwartalnie złr. 4.40. —
Za opakowanie i przesyłkę oleodruku pocztą dopłaca się 50 ct.

We Lwowie skład główny w księgarni F. H. Richtera.

UWAGA. **Oleodruk** bezpłatnie wydawać się będzie w sposób następujący: **Kto opłaci z góry całoroczną prenumeratę** otrzyma w końcu pierwszego kwartału zaraz po ukończeniu druku z prasy; **półroczni** prenumeratorowie przy opłacie drugiego półrocza; **kwartalni** przy opłacie IV. kwartału, w jednem i temsamem miejscu co i poprzednie półrocza i kwartały.

Nakładem księgarni
TEODORA PAPROCKIEGO i SPÓŁKI
wyszła świeżo z druku powieść
J. I. KRASZEWSKIEGO
SZAŁOWA
w 2 tomach. — Cena 3 zł. 4360 1—3
GŁÓWNY SKŁAD WE LWOWIE W KSIĘGARNI GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA.

Najnowsze tańce karnawałowe
wyszły nakładem księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie.
Antoniego Panhansa
kapelmistrza 30go pułku infanterji,
La dame aux Camelias, walce poświęcone Sarze Bernhardt, z portretem w roli tytułowej, cena 1 zł.
Litwinka, Polka francuska. 45 ct.
Koły lubysz, luby duże, **Dumka i Kołomyjki**, 65 ct.
Marzenia, kadryle 70 c.
Z pod Racławic, trzy mazury, 65 ct.
JANA HOPFA *(kapelmistrza 55 pułku infanterji)*
Jeanette, Polka française, cena 54 ct.
Najnowsze PIEŚNI ANT. SIDOROWICZA
Na kwiatach śni Czarnobrewa, 52 ct.
W dal ach w dal, 55 ct.
4378 2—5

SKŁAD WĘDLIN
Walentego Jakubowskiego
we Lwowie ul. Halicka l. 20.
poleca zawsze **świeży i doborowy towar** po cenach najumiarkowańszych. Odbiorcom większych ilości tak miejscowym jakoteż i zamiejscowym, opuszcza znaczny rabat. Wszelkie zamówienia na prowincję uskutecznia odwrotną pocztą. Cenniki na żądanie franco. 4818 2—10

8308 7—12
Wiedeńskie
„Towarzystwo Ubezpieczeń"
Fundusze gwarancyjne
zł. 4,500,000 a. w.
„Wiedeńskie Towarzystwo Ubezpieczeń" ubezpiecza nadto
gratis w pierwszym roku
na przeciąg **6 lat domy mieszkalne i budynki gospodarskie**; płacenie premji od takich ubezpieczeń zaczyna się więc dopiero w drugim roku, i podzielone jest na pięć rat rocznych.
Jeneralna ajencja dla Galicji, Krakowa i Bukowiny:
GWIDO RUSZCZYŃSKI, senior,
we Lwowie, przy placu Marjackim pod l. 6/7.

Przedpłata na rok 1882.

wynosi na prowincji rocznie . . 24 złr.
w miejscu . . . . 18 „
kwartalnie na prowincji . . 6 „
„ w miejscu . . . 4 50

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szanow. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

„Gazeta Narodowa“, która umieszcza oryginalne korespondencje z Warszawy, Poznania, Krakowa, Wiednia, Pragi, Paryża, Rzymu i Niemiec i nadal szczególną uwagę zwracać będzie na wszelkie objawy życia narodowego we wszystkich częściach naszej ojczyzny, do czego posłuży jej obok powyższych korespondencji feljeton wyłącznie pracami oryginalnemi zasilany.

We **feuiletonie** drukować będziemy w bieżącym kwartale powieść J. Zacharjasiewicza p. t.:

„**Ars amandi**“ (sztuka kochania);

następnie powieść Sewera:

„**Walka o byt**“;

i bardzo ciekawy pamiętnik E. Pawłowicza pod tyt.:

Ze wspomnień wileńskich od r. 1836 – 41.

Szanowni prenumeratorowie mogą także do prenumeraty dołączyć 50 ct. na kalendarz: „Haliczanin“ i „Noworocznik“ *Szczutka* lub 36 cent. na kalendarz kieszonkowy *Gazety Narodowej*.

Administracja przyjmuje równocześnie prenumeratę na „Podręcznik do hodowli bydła rogatego“, opracowany przez Antoniego Popiela (w III. tomach z 90 illustracjami) w kwocie 6 złr.

Prenumeratorowie *Gazety Narodowej* mogą nabyć za pośrednictwa Administracji **Dzieje powszechne Szlossera** w 22 tomach po cenie dla nich zniżonej za **30 złr.**, zamiast ceny księgarskiej 55 złr. Chcący korzystać z tego, zechcą się zgłosić najpóźniej przed końcem stycznia.

LWÓW d. 27. grudnia.

(Popłoch w szeregach centralistów z powodu słów cesarskich i zmiana zapowiedziana przez nich w ich polityce. — Katastrofa warszawska. — Sprawa żydowska w Królestwie. — Taryfa kwaterunkowa dla Galicji. — Fundacja cesarska na miejscu Ringteatru. — Napad w Hercegowinie na wojsko.)

Słowa cesarskie, wyrzeczone do deputacji triestyńskiej, zaciężyły ogromnie centralistom. Nie wiedzą oni teraz, co z sobą począć. Dzienniki centralistyczne w swych świątecznych wstępnych artykułach przedstawiają, iż święta Bożego Narodzenia, zwykle tak wesołe, są w skutek słów cesarskich smutne i ponure. Lecz dla kogo? dla centralistów tylko. Dla niecentralistów słowa te były ożywcze. I postępując zwykłym swym torem, centraliści siebie przedstawiają w tych artykułach jako rdzeń monarchii. Oni tę monarchię mieli zbudować, oni jej przez pięć wieków bronić, oni nad jej interesami i powodzeniem czuwać, oni mają być reprezentantami idei monarchii całej! A pomimo tego nazwano ich fakcyjną opozycją, która interes swój własny a nie interes monarchii ma na oku! Już to centraliści historję przykrawują do swych potrzeb. Austrjackie czyli dzisiejsze austro-węgierskie państwo powstało na podstawie dynastycznych związków. Przez te związki weszły wszystkie kraje w skład monarchii. A nawet Galicja zajętą została na podstawie pretensji królów węgierskiej do korony halickiej! Gdyby dynastja wygasła lub upadła, to i państwo austro-węgierskie istnieć by przestało. Stronnictwo polityczne, które przeczy stanowisku dynastji w austro-węgierskiem państwie, musi popełniać najfatalniejsze polityczne błędy, i doznawać największych zawodów. A centralistyczne stronnictwo, które siebie jako twórcę i jedynego propagatora i obrońcę państwa uważa, przeczy tem samem dynastji, wyrzucić ją bowiem usiłuje z tego stanowiska, które ona od początku państwa austrjackiego zajmowała i zajmuje. Z wiedzą lub bezwiednie dążą więc centraliści, trzymając się takiej politycznej idei, do rozbicia państwa, które na dynastji opierając, się istnieć jedynie może. Kto pragnie istnienia Austrji, ten musi uznawać i ten charakter austro-węgierskiego państwa, to stanowisko w niem dynastji.

Z tego charakteru i stanowiska wypływa, że jedno stanowcze słowo cesarskie takie przerażenie, taki popłoch wywołało między centralistami. Jeźli centraliści byliby stworzyli istotnie Austrję, i ją sami dotąd utrzymywali, jedynymi byli jej reprezentantami i obrońcami, toby nie było tego przerażenia i popłochu między nimi. Dla czegoż wszelkie manifesty centralistów sie sprawiają przerażenia i popłochu w Austrji? Bo centraliści nie są Austrją, nie reprezentują Austrji.

Po potępieniu przez koronę opozycji centralistów, wpadają oni na najrozmaitsze koncepta, aby się ratować. Z początku podnieśli myśl gremialnego złożenia mandatów. Lecz wnet ją porzucili, spostrzegłszy iż robiąc tę demonstrację przeciw koronie, wyszliby przy nowych wyborach jak najgorzej. Dziś już nawołują się do nieskładania mandatów, lecz do wytrwania na stanowisku. „Mieliśmy dotąd ministerstwo Taaffego — piszą — i większość anticentralistyczną przeciw sobie. Dziś widzimy, że mamy przeciw sobie i koronę Więc pozostając w Radzie państwa, starajmy się, abyśmy z mniejszości stali się większością.“ Istotnie dotąd myśleli centraliści, że wyprawiając skandale w Radzie państwa, urządzając partejtagi, wydając manifesty, podburzając ludność niemiecką, skłonią koronę do dania dymisji ministerstwu Taaffego, do powołania ich do steru; a już mając ster w ręku postarają się o to, aby przy nowych wyborach ich stronnictwo uzyskało większość. Ale teraz gdy spostrzegli, że wszystkie ich skandaliczne wystąpienia w Izbie posłów, wszystkie manifesty i agitacje wprost przeciwny wpływ wywarły u korony, teraz już innej mają się chwycić polityki, i dążyć jedynie do uzyskania większości przy przyszłych wyborach! A tymczasem wytrwać w Radzie państwa i przygotowywać pole do przyszłych wyborów!

Jak centraliści będą przygotowywać to pole, wkrótce się dowiemy, chociaż z sposobu w dawniejszych czasach używanego, z znanego chabrusu, domyśleć się można. Pierwsza rzecz będzie utworzenie milionowych funduszów na cele wyborcze!

Lecz mamy nadzieję, że te wszystkie usiłowania będą daremne. Stygmat fakcyjności nie tylko nie zatrze się tak szybko, ale owszem coraz większe przybierać będzie znaczenie. Jesteśmy przekonani, że po przyszłych wyborach centraliści w daleko mniejszej jeszcze liczbie pojawią się w nowej Izbie.

* * *

O okropnym wypadku przynosi nam wiadomość dzisiejszy nasz warszawski telegram. Katastrofa, mniejsza wprawdzie rozmiarami od wiedeńskiej, ale równie bolesna, zakrwawiła serce mieszkańców naszej stolicy i całego naszego kraju. W skutek fałszywego alarmu, wznieconego przez kieszonkowych złodziei żydów, tłumnie zgromadzony lud w kościele świętokrzyskim począł raptem cisnąć się do drzwi, a w tym natłoku 20 osób postradało życie, a mnóstwo ciężkie odniosło rany. Smutne więc święta przebyła nasza stolica. W tylu domach żałoba, w tylu płacz i rozpacz.

Oprócz krótkiego opisu tej katastrofy, przynosi ten telegram nadto wiadomość, że w ten sam dzień wybuchły w Warszawie rozruchy żydowskie. W opisie tych rozruchów telegram jest jeszcze bardziej lakoniczny. Dowiadujemy się tylko, że okna żydom wybijano, że zrabowano pewną liczbę szynków, i że w końcu wojsko przywróciło porządek. Telegram nic nie mówi o tem, jakie rozmiary przybrały te rozruchy, prawdopodobnie jednak nie wielkie, skoro natychmiast ład przywrócono.

Ale pytanie, czy te rozruchy nie będą wstępem do postawienia i w naszem społeczeństwie sprawy żydowskiej na porządku dziennym. Dzięki bowiem jakiemuś dziwnemu lekceważeniu walki antisemickiej, toczącej się w Niemczech i w caracie, żydzi zamiast uznać humanitarne uczucia, które naród polski skłoniły do niebrania udziału w tej walce, zamiast odpłacić się wdzięcznością za gościnność, którą im okazano, gdy tłumy ich uciekały przed rzezią, sprawianą im przez Moskali; zamiast zżyć się z tym narodem tak dla nich wyrozumiałym, oni nietylko nie zaniechali dawnych swych praktyk eksploatacyjnych, nietylko nie usiłowali przywłaszczyć sobie języka tego narodu, ale nadto rzucili się na nowe pole zbrodni, dotąd mało przez nich uprawiane, i w całem Królestwie a także i w pogranicznych ziemiach litewskich i ruskich potworzyli szajki rozbójnicze, i z bronią w ręku, partjami po kilkanaście a nawet po kilkadziesiąt osób, plądrują od roku nasz kraj, siejąc wszędzie przerażenie i postrach. Od kilku miesięcy nie było prawie dnia, żeby dzienniki, wychodzące w Królestwie, nie opisywały tu lub ówdzie dokonanego napadu bądź na dwór wiejski, bądź na przedmiejski dworek, bądź na chatę włościańską, a we wszystkich tych opisach jednozgodnie podawano, że żydzi bądź przeważnie bądź wyłącznie stanowili szajkę rozbójniczą.

Że odpowiedzialności za te zbrodnie nie rzucamy na całą ludność mojżeszowego wyznania, rzeczą jest zrozumiałą. Wśród niej istnieją oczywiście wyrzutki, tak jak istnieją one w każdem społeczeństwie. Że zaś ta plaga rozbójnicza zdołała do takich dorosnąć rozmiarów w Królestwie, winni temu nie żydzi, ale rząd niedołężny i przekupne moskiewskie sądownictwo. Ale oskarżamy żydów o co innego, oskarżamy ich, a zwłaszcza inteligentne ich warstwy o to, że nie starały się niczem wynagrodzić społeczeństwu naszemu tej klęski, jaką ich współwyzwawcy mu nanosili w postaci rozbojów. Gdyby lud nasz widział jakiekolwiek ze strony żydów usiłowania do zlania się z resztą ludności, do przyjęcia jej języka i obyczajów, miałby przynajmniej dodatnie objawy, które mógłby przeciwstawić faktom ujemnym. Tymczasem tak, jak rzeczy dziś stoją, ma same tylko zbrodnie do zanotowania, obok nich widzi dalsze trwanie językowego i obyczajowego separatyzmu, a przysłuchując się temu, co się dzieje w świecie, dowiaduje się tylko o tem, że u wszystkich już narodów przebrała się miarka cierpliwości, że antisemicka akcja coraz szersze w Europie zakreśla kręgi, a ogarnęła już nawet Francję i Anglię. A wiadomo, jak żywy przykład jest rzeczą zaraźliwą.

* * *

Wiener Ztg. ogłasza rozporządzenie ministerjalne z d. 18. bm. w wykonaniu § 30. ustawy kwaterunkowej, oznaczające taryfę czynszową pomieszkań wojskowych do końca r. 1885, tudzież rozkład pojedynczych miejscowości według 10 kategoryj taryfy (Wiedeń stanowi odrębną kategorję). Rozkład miejscowości w Galicji według klas taryfy jest następujący:

Lwów 1, Brzesko 8, Brzeżany 7. Biała 7, Bóbrka 7, Bochnia 7, Bohorodczany 9, Borszczów 9. Brody 7, Brzozów 8, Buczacz 6, Chrzanów 9, Cieszanów 6, Czortków 6, Dąbrowa 9, Dębica 8, Dobromil 7, Dolina 8, Drohobycz 8, Gorlice 9, Głogów 10, Gródek 8, Grybów 7, Horodenka 8, Husiatyn 7, Hrnszów 7, Jarosław 6, Jasło 6, Jaworów 7, Kałusz 7, Kraków 4, Krakowiec 8, Kamionka Strumiłowa 7, Kęty 9, Kolbuszów 8 Kołomyja 5, Kosów 9, Krosno 6, Łańcut 7, Limanowa 10, Lisko 8, Mielec 8, Monasterzyska 8, Mościska 7, Mosty wielkie 9, Myślenice 7, Nadwórna 10, Nowy Targ 9, Nowy Sącz 5, Nisko 7, Przemyśl 5, Przemyślany 7, Przeworsk 8, Pilzno 7, Podgórze 6, Podhajce 8, Rawa 8, Reszów 5, Rohatyn 7, Ropczyce 8, Rudki 8, Żywiec 9, Sambor 6, Sanok 7, Sądowa Wisznia 7, Skałat 8, Stanisławów 5. Staremiasto 9, Sędziszów 9, Siedliska 9, Sokal 8, Sniatyn 9, Stryj 6, Strussow 8, Tarnobrzeg 9, Tarnopol 3, Tarnów 5, Trembowla 8, Turka 7, Tłumacz 9. Tyśmienica 9, Wadowice 8, Wieliczka 8. Zagrobella 3, Zaleszczyki 7, Zbaraż 8, Żółkiew 7, Złoczów 6, Żołynia 8, Żydaczów 8, Żywiec 9.

* * *

Wiener Ztg. ogłasza następujący reskrypt cesarski z d. 24. b. m.: „Kochany hr. Taaffe! Chcąc stale zadokumentować Moje współczucie w smutnym losie ofiar pożaru Ringteatru z d. 8. b. m., postanowiłem, na gruncie Ringteatru, należącym do funduszu rozszerzenia miasta, wznieść z Moich funduszów prywatnych budynek z odpowiednio urządzoną kaplicą pamiątkową. Osobna fundacja, połączona z wzniesieniem tej kaplicy, zapewni na całą przyszłość doroczne odprawianie nabożeństwa żałobnego za ofiary przerażającej katastrofy.

„Co się tyczy wzniesienia kaplicy i połączonej z nią fundacji masz Pan ułożyć z arcybiskupem wiedeńskim co potrzeba. Dochody zaś z budynku fundacyjnego będą po wieczne czasy wpływały do wiedeńskich dobroczynnych zakładów i stowarzyszeń. Co się tyczy dostarczenia środków pieniężnych, tudzież przeprowadzenia budowy, wydałem już dyrektorowi Moich funduszów prywatnych odpowiednie zlecenia.“

* * *

Z Hercegowiny donoszą do *Pester Lloyda* o ciekawym napadzie takzwanych „malwiwentów“ na wojsko austrjackie. Z Trzebini wysłano 18 żołnierzy o 10 kilometrów do lasu pod Granczarewem po drzewo na aparata gimnastyczne, bez broni, tylko z siekierami, gdyż tamtą drogą ciągle się snują patrole wojskowe i żandarmerja. O godz. 4. żołnierze powracają — gdy nagle w wąwozie zaczęły na nich padać strzały; dwóch otrzymało lekkie a dwóch ciężkie rany, z tych ostatnich jednego zdołano uprowadzić, drugi zaś mając strzaskaną nogę nie mógł się podnieść i dopiero nazajutrz rano znaleziono go nieprzytomnego w skutek upływu krwi — ale napastników ani śladu nie napotkano.

W kilka dni potem zjechała do Granczarewa komisja polityczno-wojskowa dla spisania protokołu na miejscu, poczem w koszarach żandarmerji do jedzenia zasiadła. Jedzenie zgotował był woźny w domu o 60 kroków od koszar oddalonym. Komisja raczyła się jadłem i winem, nie wiedząc o tem, że do domku woźnego wpadło tymczasem dwóch malwiwentów, i związawszy żonę woźnego i rozbiwszy skrzynie zabrali z sobą co tylko miało wartość jaką. Było to w jasne południe. Można sobie wyobrazić popłoch komisji, gdy woźny, poszedłszy do domu, nagle wrócił i przerażony ledwo zdołał opowiedzieć, co w jego domu zaszło.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Warszawa d. 20. grudnia.

Nowoje Wremia, jak pisałem w ostatnim liście, mocno się odgrażało, że coś ciekawego bardzo powie o stosunku naszym do Moskwy. Czekaliśmy i doczekaliśmy się elukubracji, z której tyle ledwie możemy się dowiedzieć, że w głowie redaktorów *Now. Wrem.* nie potrafi się pomieścić to: aby Polsce i Polakom Moskwa mogła porobić ustępstwa, noszące na sobie charakter autonomiczny. Myśli niektórych Polaków o czemś podobnem *Nowoje Wremia* nazywa marzeniami! Pyszne to jest co najmniej.. i powiada, że Moskwa niema się co łudzić, co do kwestji tej, aby Polacy zgodzili się dobrowolnie na zrobienie ofiary z idei o swej autonomii, dla jedności i wielkości Moskwy. My dodamy, że nie potrzebuje się łudzić i co do tego, aby Polacy chcieli zrobić ofiarę z swych praw naturalnych do niepodległości dla jakiegokolwiek państwa, a nietylko Moskwy. Nie wolno bo nikomu wierzgać podobno bezkarnie przeciw ościeniowi, nie wolno więc i nam. *Nowoje Wremia*, ile razy o nas powiada, że nie zapomnieliśmy tego, czego zapomnieć żadnemu narodowi nie wolno, tyle razy ma zawsze rację, lecz ile razy nam chce wytłumaczyć, że z tego nic nie będzie, tyle razy, bawiąc się w proroka, jest co najmniej śmiesznem.

Tyle z *Nowego Wremieni*.

Mamy przed sobą „List otwarty T. T. Jeża“ w sprawie książki Chmielowskiego pod tytułem „Zarys literatury polskiej“ i w sprawie jego krytyków, wydany w Wilnie nakładem Elizy Orzeszkowej

Pan T. T. Jeż głównie bój stacza z Sienkiewiczem z powodu jego krytyki o książce Chmielowskiego, pisanej w feljetonie *Gazety Polskiej*. W istocie p. Sienkiewicz, wyborny nowelista, nie pokazał się wcale głębokim i bezstronnym krytykiem. Zarzuca mu też Jeż słusznie, iż czy nie pojął, czy też umyślnie starał się zatrzeć fakt bądź co bądź odbytej walki pomiędzy pokoleniem młodem po 63 roku, a starszem, walki, w głębi której tkwiło nie co innego, jak spór polityczny o nowe drogi, jakiemi naród ma w przyszłości postępować. Starzy wówczas powiadali: trzymajmy się tradycji i o nic nie dbajmy, konserwujmy, co pozostało! Młodzi zaś twierdzili: odżywiajmy się nową myślą, przeszczepiając ją na pień życia narodowego, aby się odrodzić i... zmartwychwstać. Że starzy literaci czepiając się przeszłości, przybrali pozornie barwy patrjotyczne, aby je potem walać po Wiedniach na kiepskich kongresach literackich i pokazać się pustogłowymi i pustosercowymi manekinami, jeśli nie czemś gorszem, że młodzi szukając dróg nowych, niepraktyczni, tworzyli teoryjki nieraz szkodliwe, a częściej dla człeka politycznego śmieszne, jak znane np. idey Świętochowskiego podniesione w jego Howem, Krugu itd., to bardzo naturalne. Dziś jednak ci młodzi nie są tem czem byli przed laty dziesięciu, dziś to mężowie dojrzali, stojący silnie na gruncie narodowym i demokratycznym, w przeciwieństwie zachciankom oligarchicznym garstki szlachciców, pragnących i w Galicji i u nas wskrzesić dobre dawne czasy z ich prywatą, nepotyzmem, „chlebem dobrze zasłużonych“, czasy jednem słowem egoizmu i anarchii. Do tych młodych wszyscy uczciwi starcy przylgnęli... w obozie przeciwnym pozostali nieponie lub marodery, którzy sobie za zadanie wzięli nie patrzeć tam trzeźwo gdzie patrzeć należy.

Wiedząc to Jeż broni książki Chmielowskiego przeciw Sienkiewiczowi, o którym powiada, że wcale szczególnie wygląda w obozie tych, o których jako przeciwnikach dzisiejszych młodych mówiłem. I ma rację z tej strony. Pozwolimy sobie jednak powiedzieć, że nie ma jej, kiedy dość nie ocenia bardzo pobieżnej i bardzo słabo wykonanej pod względem formy książki Chmielowskiego. Tu znów Sienkiewicz miał rację!

W liście Jeża jeszcze jedna rzecz zasługuje na zaznaczenie, mianowicie krótka, ale wyborna charakterystyka gładkiego a płytkiego krytyka hr. Tarnowskiego.

Tyle co do książki i listu.

Mania komisyj, na jaką chorują obecnie w Petersburgu, zaczyna widać i Moskali w Warszawie przebywających ogarniać, jak się bowiem dowiadujemy, jest zamiar utworzenia komisji pod przewodnictwem prokuratora Izby sądowej w celu ukrócenia coraz to zuchwalej szerzących się kradzieży i rozbojów nietylko na prowincji, ale i w Warszawie. Komisji tej dalibyśmy jedną radę, a mianowicie aby postanowiła, że jeśli ma być lepiej i bezpieczniej w kraju, to należy się postarać, iżby wszystkich Moskali sądowników, administratorów i policjantów wygnano z Kongresówki, z usunięciem ich bowiem postawieni na ich miejsce Polacy, szybko położą tamę szerzącemu się brygantyzmowi, policja ścigać będzie tylko złodziei, a nie zaprzątywać się paszportami lub nadzorem nad czynnościami sądów gminnych, jak to ma dziś miejsce, zgodnie z wykryciem uczynionem przez Wydział sądu okręgowego płockiego, który w tych dniach miał sprawę w rękach strażnika Franiszyna, oskarżonego o nadużycie władzy.

Franiszyn ten, będąc ziemskim strażnikiem w jednej z gmin mławskiego powiatu, powziął niechęć do miejscowego sędziego gminnego, i zaniósł na niego skargę o nadużycie w sądzie gminnym. Śledztwo wykazało, że skarga Franiszyna była kłamliwą i bezpodstawną, skutkiem czego Franiszyn został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej przez sąd okręgowy płocki.

Franiszyn na swoją obronę przedstawił sądowi na publicznem posiedzeniu cyrkularz naczelnika powiatu, w którym powiedziano, że ziemskiego strażnika obowiązkiem jest rozciągać nadzór nad sądami gminnemi, i donosić zwierzchności o każdem nadużyciu!

To już taka druga sprawa w Płockiem w ciągu roku wyłazi na wierzch. Jedną była naczelnika powiatu sierpskiego także o nadużycie władzy, z której naczelnik wyszedł cało, zasłoniwszy się tajnemi instrukcjami gubernatora; Franiszyna druga.

Pokazuje się więc, że jesteśmy stale rządzeni tajnemi intrukcjami. Pięknie!... *Nowoje Wremia* powiedziałoby zapewne, że to potrzebne dla godności państwa. Śliczna mi godność!..

Na zakończenie donoszę, że nakoniec wykład literatury polskiej będziemy mieli w uniwersytecie; 3.000 rs. jako płacę dla profesora zwyczajnego już przeznaczono, profesor ten jednak nie będzie miał oddzielnej katedry, gdyż jego wykład ma należeć jakoby do szczegółowego wykładu jednej z literatur słowiańskich. Komedje!..

Zabawne są motywa, jakiemi Albedyński usprawiedliwiał konieczność otwarcia tych wykładów. Oto powiedział, że to Polaków ujmie tak dalece, iż się prędzej pogodzą z przewagą moskiewskiego języka w szkolnictwie! Czy ten człowiek drwił, czy o drogę pytał?...

Poznań d. 22. grudnia.

Donosiłem wam, że magistrat tutejszy zajęty jest zdaniem sprawy na zapytanie ministerstwa, dotyczące szkół tutejszych, a spowodowane petycją blisko przed dwoma laty przez ojców rodzin w Poznaniu do Berlina wysłaną. Że magistrat będzie się starał o utrzymanie szkołom naszym charakteru symultannego, o tem nie wątpimy wcale, znamy bowiem bardzo dobrze i naszego prezydenta i wiceprezydenta oraz całą Radę miejską. Magistratowi zawdzięczyć tylko można, że taki nauczyciel Kirscht, po raz drugi publicznie przed sądem nauczycielem kłamstwa nazwany, funguje i uczy dzieci katolickie religii — panującemu systemowi zawdzięczamy, że dzieci nasze wynoszą ze szkół dzisiejszych pojęcia antipolskie i antireligijne. I tak skarżą się znowu na nauczycielkę przy szkole średniej, p. Gross, która od lat sześciu obraża uczucia katolickie dzieci, ucząc je np., że katolicy są bałwochwalcami, bo czczą świętych i modlą się do ich figur, że papież jest ambitnym i zaborczym itp. — Głoszą dalej, że nauczyciel Woy[illegible] szydził z dzieci, mających być przed sądem w sprawie Kirschta słuchanemi i nazwał ich w szkole na lekcji „kłamcami“ — szydził dalej z ojca Jasia Szczepańskiego, skazanego, jak to wiecie, na dwa tygodnie aresztu za pobicie Kirschta — dopytując się publicznie w klasie Jasia, kiedy ojciec jego uda się w podróż do aresztu? Oto do czego przyszła dziś pedagogika pruska. Nie dziw też, że z usunięciem duchowieństwa od szkoły, a powołaniem na jego miejsce takich pedagogów i przewodników moralności, nasza młodzież częstokroć stała się rozpasaną. Uznają to rozsądniejsi pedagogowie.

W Jerzycach, wsi tuż pod Poznaniem, zamieniono też z nastaniem nowych prądów szkołę katolicką na symultanną, usuwając naturalnie od wszelkiego wpływu duchowieństwo. Dziś sami nauczyciele, i to nawet ewangielicy, przy tej szkole fungujący, przyznają, że wśród ludności różnej narodowości, szkoły symultanne nie mają racji bytu. Mnożą się, jak to specjalnie w Jerzycach obszernie roztrząśnięto i skonstatowano, kradzieże, napastowanie na drodze, zaczepiania przechodniów, bójki, pastwienie się nad zwierzętami i wszelkiego rodzaju nieprawości

---

22

Z ŻYCIA POETY.

(Sebastjan Klonowicz.)

Szkic powieściowy na tle historycznem

Napisał

WŁADYSŁAW K. ZIELIŃSKI.

(Ciąg dalszy.)

— Oby Bóg wszechmocny — rzekł Sternacki zwracając się do Klonowicza — zachował waszą miłość w zdrowiu i sile w jak najdłuższe lata, a mnie, waszemu słudze, pozwolił niejedno jeszcze dzieło wasze wypuścić z pod mojej prasy.

— Bóg zapłać! — odparł Klonowicz ujmując za rękę Sternackiego — i czemże ja wam odpłacę się za te życzenia? chyba tem, że proszę waszmości, abyś raczył wraz ze mną i moim przyjacielem wychylić kubek węgrzyna na pomyślność tego narodu, którego członkiem jesteśmy.

— Z całego serca zadość uczynię życzeniu waszemu, mości wójcie — odparł Sternacki — lecz pozwolicie, że i ja wzniosę mój kubek na cześć tego, który zasiadłszy na parnasie między bogami Olimpu, zapłakał łzami rzewnemi nad zgonem Jana z Czarnolasu!

— Wola wasza! — rzekł Klonowicz — a teraz raczcie waszmoście spocząć, jak mówi Ojciec Adrjan, w tej „jaskini ciemności, w tym gnieździe sprośności, w tej kałuży herezji, oddychajcie jadem żmij piekielnych, zionących siarką i smołą, oddychajcie ambrozją Lucypera!“ nim postawię przed wami gąsior węgrzyna, na jaki stać mnie wyklętego heretyka!

Mówiąc żartobliwie te słowa Klonowicz, na chwilę wydalił się z izby, do której, gdy wrócił, wprowadził ze sobą Zuzannę i pacholika, niosących spory gąsior zapowiedzianego wina, trzy srebrne kubki gdańskiego wyrobu, i na dużej srebrnej i płaskiej misie różne słodycze: pierniki, migdały, rodzynki, w miodzie smażone owoce itd.

Klonowicz napełniwszy kubki, skinieniem ręki zaprosił do spełnienia ich.

— Mości Sternacki — rzekł Klonowicz po chwili, wskazując na swą córkę, która ze skromnie spuszczonemi oczyma stała obok ojca. — Oto moje jedyne dziecko, które jak ptaszek niebawem opuści to rodzinne gniazdo, aby nowe sobie założyć.

— Już to takie rozkazanie Boże — odparł Sternacki — że niewiasta opuszcza dom ojców swoich, wyrzeka się sióstr i braci a staje się ciałem ciała, i kością kości męża swego! Zawsze jednak winna mieć na pamięci, z jakiego gniazda pochodzi.

— Wierzajcie mi mości mistrzu — odparła Zuzanna, śmiało spoglądając w oczy Sternackiego — że stając się żoną oblubieńca mego, nigdy nie zapomnę obowiązków córki wobec tego, co mi dał życie.

— Oby Bóg Wszechmogący — rzekł Klonowicz, przyciskając do łona swą córkę — błogosławił cię po wieki za te słowa, które wyrzekłaś! Oby Ten, co czyta w głębi serc naszych, był dla ciebie litościwy!

W chwili tej szeroko rozwarły się podwoje i do izby rezolutnie weszła pani Agnieszka, po za którą u progu mignęła wysmukła postać rotmistrza Sladkowskiego. Na widok, jak furja wpadającej małżonki, Klonowicz błogiem uczuciem rozkoszy rozpromienione czoło, nagle zasępił i trzymaną w objęciach córkę od siebie odsunął.

— A cóż to, mości sławny poeto — zawołała Agnieszka ochrypłym głesem — przed Bogiem i ludźmi oskarżasz, czernisz i zwiesz mnie marnotrawnicą, nierządnicą i Bóg wie czem, a sam w dobranej kompanii starych grzeszników i takich jak ty koczotów wyprawiasz sobie lusztyki! I jeszcze do tego i córkę rodzoną na szkorta machlerzysz! Dosyć już tego! moja to krwawica, którą ty kalfanie marnotrawisz, a na takie herezje, na takie sprosności nie mogę pozwolić i nie pozwolę. Precz ztąd, mówię, precz ty ladrze z twymi przyjaciółmi, których by wraz z tobą djabli pomiocie, żywcem ogień piekielny pochłonął! Mówiąc te słowa Agnieszka z furją zbliżyła się do stołu i gąsior z winem, kubki i wszystkie słodycze jednym zamachem ręki na ziemię zrzuciła.

Klonowicz drżący od gniewu i z zaciśniętemi ustami postąpił naprzód, a wyprostowawszy się i groźnie wpatrując się w Agnieszkę, ujął ją za rękę.

Lichański Sternacki niemi świadkowie tej sceny, szybko powstali, patrząc z podziwem a zarazem i z przerażeniem na groźną postać Klonowicza, zbliżającą się do ochydnie rozszalałej niewiasty.

Kobieta, przekraczająca granice kobiecości to hyena, która w szale swej zaciekłości własne szczenięta poszarpać gotowa.

Kobieta, która straciła poczucie godności kobiecej — to piekieł zesłanka.

Kobieta, która straciła wstyd niewieści, to hańba ludzkości!

Taką też, w tej chwili przedstawiła się obecnym Agnieszka, która wraz z gaszkiem swoim po wesołej hulance do domu wróciła.

— Milcz furjo! zawołał Klonowicz gromkim głosem, niedosyć ci, że hańbisz mnie, że hańbisz siebie, lecz nadto hańbą okrywasz jeszcze własne dziecię?! Dotąd byłem łagodny i z pokorą znosiłem ten krzyż Pański, lecz teraz przebrała się miarka!

— Drwię z gróźb twoich! zawołała Agnieszka, usiłując się wyrwać z żelaznego uścisku męża, który jak kleszczami trzymał jej rękę, drwię ze wszystkiego, bo nic mnie z tobą więcej nie łączy, przeklętniku i wywołańcze!

— W Imię Ojca i Syna! zawołał Lichański zbliżając się do Agnieszki, ależ opamiętajcie się jejmość! czy was złe opętało? czy jaka wiedźma blekota zadała?

— Ani opętaną nie jestem, ani też blekotu nie najadłam się, odparła Agnieszka, pieniąc się ze złości i usiłując wydrzeć się mężowi. — Nie! nie! — nie ja to hańbę w dom mój przyniosłam, lecz ty, stary wszeteczniku, który mienisz się być przyjacielem tego potępieńca! Ty plugawy dziadzie co pragnąłbyś wyssać krew dzieweczki, aby je życiem okupić swoje.

— Ależ mościa pani rajczyni! ozwie się powolnie Sternacki, raczcie się wasza miłość...

— A to co zajeden nokieć? wołała Agnieszka, wpatrując się rozpłomienionym wzrokiem w mówiącego.

— Jestem Sebastjan Sternacki, drukarz z Krakowa! odparł zagadnięty, i właśnie przybyłem by oddać jegomości Acernowi, świeżo wyszłe z pod prasy dzieła jego.

— Ha! nowe herezje! zakrzyknęła Agnieszka i nagle szarpnąwszy się, wyrwała się z rąk Acerna, który blady i milczący stał jakby skamieniały, — ha, to i ty wspólnikiem tego przeklętnika! — Uchodź ztąd pókiś cały!

— Matko! Matko! ozwał się w tej chwili głos Zuzanny, która drżała przerażona gwałtownością matki, uspokój się, wysłuchaj, patrz, nikt tu nic przeciw tobie niezawinił!

— I ty żmijo wyciągasz twe żądło! zawołała Agnieszka, zbliżając się do mówiącej, aby rodzoną swą matkę plugawym jadem obryzgać? Precz ztąd! nie tutaj twe miejsce między tymi wszeteczniками! Precz, mówię!

— Za pozwoleniem! ozwał się nagle gromkim głosem Klonowicz, przekroczyłaś waszmość wszelkie granice praw, jakie ci przysługują, i albo natychmiast ztąd się oddalisz, albo zapomnę że z kobietą mam do czynienia! Dopokąd jeszcze żyję i tu się znajduję, potrafię jejmość zmusić do posłuszeństwa i uległości, jam tu pan i mąż!

— Kto? ty!? zawołała Agnieszka, ty niedołęgo panem? ty mężem? ha ha ha ha!

— Kobieto, nie kuś mnie! i nieprzywódź do grzechu! zawołał Klonowicz.

— Ciebie przywieść do grzechu? Ciebie, którego wyklęto? mówiła dalej Agnieszka, patrząc na męża, który powolnie ku niej się zbliżał, czyż myślisz że się ciebie boję? Ot patrz, pogardzam tobą tak, jak i temi twemi djabelskiemi dziełami! Mówiąc to Agnieszka porwała na stole leżące dwa woluminy, rzuciła niemi pod nogi i z zajadłością furji piekielnej poczęła je deptać i szarpać. Klonowicz widząc to, z rykiem oszalałego człowieka podbiegł ku Agnieszce, a ująwszy ją w pół podniósł w górę i z całą siłą rzucił we drzwi prowadzące na krużganek. Agnieszka jednak nie upadła, bo Lichański i Sternacki podbiegłszy, od upadku, który mógł ją życia posbawić, uchronili. Tymczasem Klonowicz zwrócił się do Zuzanny, która z lekkim lecz przeszywającym okrzykiem u nóg ojca całym ciężarem ciała runęła.

Agnieszka, która wobec grożącego jej niebezpieczeństwa nagle oprzytomniała, opatrzy się o uszaki drzwi wchodowych, stała nieruchoma i milcząca, patrząc z przerażeniem na męża, który podniósłszy córkę, złożył lekko na ławie miękkiemi kobiercami usłanej. (C. d. n.)

Ależ czyż inaczej może być tam, gdzie protestanccy nauczyciele nie przestrzegają jeżeli już nic więcej, to zasady symultanizmu i obrażają poczucia moralności naszych dzieci?

Świeżo znów toczył się przed Izbą karną tutejszego sądu ziemskiego proces, świadczący o rozkiełznanych stosunkach w sferach nauczycielskich. W Robakowie, pod Gądkami, blizko Poznania, nauczyciel Thierling, zamiast dzieci uczyć, używał ich do posług swoich, uczył ich kraść, bo inaczej tego nazwać nie można, jeżeli dzieci posyła na pole dworskie po koniczynę i groch dla gołębi. Te i tym podobne czyny zarzucił wieśniak Satory z Robakowa owemu nauczycielowi, i to w liście wystosowanym do rejencji, nie przebierając w wyrazach. I tu dzieci stawać musiały i świadczyć przeciwko nauczycielowi, a fakta stwierdzono, tak że od winy fałszywej denuncjacji prokuratorja odstąpiła, żądała tylko ukarania Satorego za obrazę, za co go sąd skazał tylko na 100 marek kary lub 10 dni więzienia. Jest to zaiste ciężki cios dla wieśniaka, ale któż winien podobnym zajściom? Czyż dawniej o czemś podobnem słychać było? Były niezawodnie zatargi pomiędzy ojcami rodzin a nauczycielami, które atoli w większej części miejscowy inspektor szkolny, ksiądz, załatwiał. Dziś wobec nienawiści do szkół symultannych, wobec nieposzanowania częstokroć przez nauczyciela byłego swego inspektora, podobne wypadki częściej się zdarzają. Lecz kiedy rząd uwzględni te stosunki i kiedy im zaradzi? Wszakżeż względem nas wszelkie bezprawie jest prawem, jak tego dowodzi najnowsza *Nordd. Allg. Ztg.*, która powiada, iż wobec Polaków, dążących jak wiadomo do oderwania dzielnic polskich od monarchii pruskiej, nie potrzebuje landrat zachować się przy wyborach neutralnie. Nadużycia są wobec nas dozwolone. Brawo!

Po upadku zamierzonego przez Miarkę stowarzyszenia włościan na Górnym Szlązku, wzięły się inne osoby do zaprowadzenia tamże podobnego związku. Szkoda, że sprawą tą zajął się Niemiec br. Huene, który wprawdzie oświadcza, że nie ma żadnych innych intencyj, jak tylko dobro włościan bez żadnych chęci germanizacyjnych, ale który bądź cobądź z włościanami nie może się porozumieć, a przynajmniej nie zupełnie dobrze. W d. 12. bm. ukonstytuował się w Prądniku związek. Podnoszę, że druki i wszelkie odezwy wydawane będą tak w polskim jak w niemieckim języku. Ale z drugiej strony nie mogę się powstrzymać od uwagi, że w liczbie 32 członków zarządu wyczytałem tylko 5 nazwisk po polsku jako tako brzmiących, pomiędzy niemi nazwisko posła Zaruby, ks. Filipiego z Pszczyny i ks. Engla z Wirchu. Daj Boże, aby z związku wynikła pomyślność dla Szlązka!

Wiadomo wam, że teatr niemiecki, urzędownie miejskim zwany, w którym atoli polskich przedstawień dawać nie wolno, — zupełnie został sfuszerowany, a poprawki przedsięwzięte nie zdołały partactwa naprawić. A miasto i rząd wydały ogromne sumy na tę instytucję. Zaraz po otwarciu spostrzeżono, że z wielu miejsc nic nie widać, co się dzieje na scenie — dziś, po katastrofie w Ringteatrze wiedeńskim, gdy teatr ten ponownie pod względem bezpieczeństwa zrewidowano, przekonano się, że przynajmniej 60 miejsc nie można sprzedawać. Policja też zakazała dyrektorowi sprzedawać na teatr ten biletów. I oto znowu trzeba będzie teatr ten przebudować, na co i my nasze grosze łożyć musimy — a z czego żadnej korzyści nie mamy. Nasz mały teatrzyk zato jest pod względem bezpieczeństwa bardzo dobrze wybudowanym.

Dziwolągi fiskalne w Galicji.

II.

(Ortopedja finansowa, czyli sprostowania podatkowe.)

— Panie mecenasie, na miłość Boga ratuj, rzekł wchodząc do adwokata poważny staruszek, znany ze swego miłego charakteru i usposobienia.

— Co panu się stało? zapytał prawnik, obaczywszy przestraszoną i zmienioną twarz swego znajomego.

— Mówiłem panu kiedyś, że z rachunków majątkowych byłem dłużny córce mojej pięć tysięcy złr., a ona mnie tyleż. Otóż prosiłem sądu o skompensowanie wzajemnych naszych pretensyj i sąd przychylił się do prośby mojej. Oddałem następnie uchwałę sądu do urzędu podatkowego, który dzisiaj przysłał wezwanie, abym tytułem należytości skarbowej zapłacił 1038 złr. Omało mnie apopleksja nie tknęła, takem się przeraził, tem więcej, iż Bogiem się świadczę, że niemam przy duszy takiej wielkiej sumy. Jeszcze tak niedawno za wyekstabulowanie fikcyjnej sumy, zapisanej przed wiekiem na mojej realności, urząd podatkowy ściągnął ze mnie 103 złr. 37½ ct., a teraz znowu okłada mnie takim podatkiem, którego zapłacić nie jestem w stanie. Ratuj mnie panie mecenasie, na miłość Boga, bo to pachnie zupełną ruiną.

Adwokat wziąwszy do rąk uchwałę sądową i wezwanie płatnicze, rozpatrzył je dobrze, a potem rzekł do staruszka, u którego pot wielkiemi kroplami spadał z czoła, choć to było w zimie:

— Zostaw mi pan obie te sprawy, wymiar jest widocznie fałszywy, ja zrobię rekurs do drugiej instancji i mam nadzieję, że suma ta będzie zmodyfikowaną.

— Tylko w panu pokładam nadzieję moją, panie mecenasie, dopomóż mi, odwdzięczę się należycie, bo to czysta napaść na człowieka. Gdybym mógł przypuścić coś podobnego, nigdybym nie prosił o skompensowanie tych sum. At! zachciało się oczyścić hipotekę i masz tobie babo piernik!

Prawnik na drugi dzień wygotował dwa podania, w których przedstawił bijącą w oczy bezpodstawność wymiaru podatkowego, i odesłał do powiatowej dyrekcji skarbu. Nareszcie po kilku miesiącach oczekiwania, nastąpiło tak zwane sprostowanie podatkowe, ale jakie, posłuchajcie: Z 1038 złr. sprostowano na 32 złr. 50 ct., a 103 złr. 37½ ct. sprostowano na 8 złr., polecając jednocześnie zwrócić petentowi nadpłaconą już kwotę 95 złr. 37½ ct.

— I ośm tych reńskich jest za wiele, rzekł prawnik do skrzywdzonego, bo właściwie należy się nie więcej jak kikadziesiąt centów, ale potrzebaby pójść do trybunału administracyjnego, więc na same stemple wyjdzie prawie tyle.

Staruszek był uszczęśliwiony z pomyślnego ukończenia sprawy i chętnie zapłacił adwokatowi jego rachunek, a rezultat był taki, że zamiast 40 złr. 50 ct., które od niego należały się skarbowi, razem z honorarjum adwokata zapłacił 190 złr. i jeszcze musiał bardzo być wdzięcznym, że go nie zrujnowano zupełnie.

Ciekawym mogę udzielić kopij tych dwóch sprostowań, numera ich itd. Strasznoby pomyśleć, co muszą cierpieć biedni włościanie, ilu zostaje zrujnowanych i idzie na dziady, nie umiejąc sobie dać rady w podobnych wypadkach, lub mając tylko pokątnych doradców, których celem jest zedrzeć i zrabować chłopa do koszuli. I jakże kraj może przyjść do dobrobytu wobec podobnych stosunków?..

W sprawie metryk żydowskich.

otrzymujemy od posła T. Merunowicza następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„W ubiegłej sesji sejmowej przedłożyłem Izbie w przedmiocie utrzymywania spisów urodzin, małżeństw i wypadków śmierci ludności izraelickiej, wniosek następującej osnowy:

„Wysoki sejm raczy uchwalić:

Wzywa się rząd, ażeby w porozumieniu z Wydziałem krajowym zbadał, o ile są w rzeczywistości wykonywane przepisy rozporządzenia ministerjalnego z d. 15. marca 1875 nr. 55. Dz. u. i roz. kraj. względem prowadzenia ksiąg metrykalnych ludności izraelickiej, i czy te przepisy przyczyniły się do usunięcia owych krzywdzących ludność innych wyznań nadużyć i niesprawiedliwości w utrzymywaniu wykazów stanu cywilnego ludności izraelickiej, których usunięcia Wysoki sejm domagał się wielokrotnie.

W szczególności uznaje się za konieczne sprawdzenie następujących okoliczności:

1. O ile prawidłowo i dokładnie są utrzymywane wykazy nowonarodzonych dzieci płci męskiej mojżeszowego wyznania?

2. czy i w jaki sposób wpisywane są w metryki małżeństw rytualne małżeństwa Izraelitów, nieposiadające ważności prawnej wedle przepisów obowiązującej w państwie Austrjackiem powszechnej ustawy cywilnej?

3. czy izraelickie księgi metrykalne są prowadzone w dwóch egzemplarzach, — czy duplikaty ich bywają składane w starostwach; i tam, gdzie duplikaty są złożone w starostwie, czy zgadza się ich tekst z treścią egzemplarzy, służących do wydawania metryk urodzenia, zawartych małżeństw i śmierci?

Raczy rząd postarać się w właściwej drodze o usunięcie stwierdzonych przy tej rewizji nadużyć i niesprawiedliwości; te zaś przepisy wyżwspomnianego rozporządzenia ministerjalnego z 15. marca 1875, które umożliwiają nadużycia, powinne być odpowiednio zmienione.

Lwów d. września 1881."

Sejm załatwił ten wniosek uchwałą, przekazującą go c. k. rządowi „do ścisłego zbadania", o ile on dotyczy nieprawidłowości lub nadużyć, w prowadzeniu ksiąg metrykalnych ludności izraelickiej zachodzić mogących.

Dowiaduję się obecnie z dziennika *Neue fr. Presse*, iż namiestnictwo bezzwłocznie raczyło zająć się załatwieniem tego przedmiotu, wzywając starostów, ażeby zdali sprawę, czy prowadzone pod ich kontrolą metryki żydowskie prowadzone są prawidłowo, albo też czy zachodzą, i jakie nadużycia w tym względzie, a wreszcie jakich środków należałoby użyć, ażeby tym nadużyciom zapobiedz?

Starostwa odpowiedziały jednomyślnie, iż metryki żydowskie są w porządku i że nie są potrzebne żadne zmiany w odnoszących się do tego przedmiotu przepisach z r. 1875. Prezydjum namiestnictwa reskryptem z d. 24. listopada br. l. 49.231 zawiadomiło Wydział krajowy o tym wyniku swej akcji, podjętej w celu sprostowania nadużyć, jakie zachodzić mogą w utrzymywaniu ksiąg stanu cywilnego ludności mojżeszowego wyznania. Tym aktem załatwioną też została odezwa Wydziału krajowego z d. 15. marca b. r. l. 35.440, żądająca również zbadania nieprawidłowości w prowadzeniu metryk izraelickich.

Słusznie należy się wdzięczność prezydjum namiestnictwa, że z taką szybkością starało się przeprowadzić biurową manipulację z aktem, który, o ile sobie przypominam, przy końcu października był w sejmie uchwalony. Niespełna w przeciągu miesiąca przeprowadzono bowiem korespondencję w tej sprawie z wszystkiemi 76 władzami politycznemi pierwszej instancji.

O ile jednak podziwienia godnym jest pospiech rządu w załatwieniu sprawy pod względem formalnym, o tyle pod względem przedmiotowym rezultat „dochodzeń" namiestnictwa musi być niespodzianką — dla tegoż samego namiestnictwa...

W odezwie swej do Wydziału krajowego z dnia 8. stycznia 1876 l. 62, którą zawiadomiło prezydjum namiestnictwa Wydział krajowy o wydaniu nowych przepisów względem prowadzenia metryk żydowskich, oświadczyło ono samo już z góry, iż wątpi ażeby owe rozporządzenie względem metryk samo przez się skutecznie przyczyniło się do usunięcia nieprawidłowości w utrzymywaniu w ewidencji stanu cywilnego izraelitów, dokąd nie zostaną uregulowane ogólne stosunki prawne żydowskich gmin wyznaniowych.

Tymczasem pokazuje się z relacyj pp. starostów, że wyrażone wówczas obawy namiestnictwa były płonne: nowe metryki żydowskie mają być doskonałe, i żadnych ulepszeń już nie potrzebują!

Może więc będzie mi to poczytanem za upór, wynikający ze stronniczego uprzedzenia — lecz wyznać muszę, iż oświadczenie namiestnictwa z d. 24. listopada b. r. l. 49231 nie przekonało mnie, i żadną miarą pomimo tak poważnego świadectwa nie mogę uwierzyć, ażeby rzeczywiście we wszystkich powiatach naszego kraju metryki żydowskie prowadzone były z taką ścisłością i dokładnością, jak je prowadzi np. duchowieństwo wyznań chrześciańskich.

W szczególności co się tyczy zapisywania małżeństw izraelickich, ośmielam się twierdzić, iż t. z. naturalne małżeństwa żydowskie, zawierane z obejściem przepisów kodeksu cywilnego i ustawy wojskowej — i teraz niemal równie jak przed zaprowadzeniem metryk nowych zawierane bywają i że znachodzą się sposoby „konwalidowania" tych aktów następnie, tak żeby ani dla tychże małżeństw, ani dla ich potomstwa z obejścia ustaw w tym względzie żadne niemiłe skutki nie wynikły.

Ze po wsiach i po małych miasteczkach, a nawet i po większych miastach żydzi i teraz pomimo istnienia nowych metryk żenią się jak dawniej przed 20tym rokiem życia, nie dbając ani o kodeks cywilny ani o ustawę wojskową, i że przeto te ostre przepisy tylko chrześciańskiej ludności są ciężarem, to wiadomo powszechnie. A to jest krzywdą krwawą dla ludności chrześcijańskiej. Krzywda ta stanie się zaś obecnie tem dotkliwszą, że niezadługo prawdopodobnie rozszerzony zostanie dla Galicji obowiązek rekrutacyjny z trzech lat na cztery...

Poczuwam się przeto do obowiązku oświadczyć, iż pomimo tak uspokajającego zapatrywania namiestnictwa na kwestję metryk żydowskich, nie uważam tej sprawy za załatwioną, i gdy raz już podjąłem ją publicznie, przy najbliższej sposobności podniosę na nowo — z zużytkowaniem nabytych w tym względzie doświadczeń tegorocznych.

Lwów 27. grudnia 1881.

Teofil Merunowicz
poseł włościański powiatu lwowskiego.

Z Izby sądowej.

(Święta rodzina)

W dniu 8. sierpnia b. r. przybyła do Starej wsi, wioski obok Brzozowa, rodzina niemiecka Langhans, w okolicy tej nieznana, i osiadła w pomieszkaniu od Józefa Konieczki wynajętem. Wkrótce potem rozeszła się pogłoska w całej okolicy, zamieszkałej jak wiadomo przez lud nader pobożny, że w Starej wsi znajduje się „Święta Panna", która cierpi na rany Chrystusowe i ma nadnaturalne widzenia. Ciekawy i pobożny lud wiejski szczególnie kobiety, przybywały z okolicy, aby widzieć cud lub wyprosić przez tę pannę jaką łaskę u Boga, niosąc podarunki w żywności, owocach i małych datkach pieniężnych.

Gdy pogłoska ta doszła do wiadomości władzy, starostwo w Brzozowie zarządziło dochodzenie policyjne przez miejscową zwirrchność gminną i żandarmerję, a gdy się okazało, że Emil Langhans, cudzoziemiec, z Prus, bez zatrudnienia, legitymacji i środków do utrzymania i życia, żywi siebie i rodzinę wyłącznie z datków wyłudzanych od ciemnego ludu wiejskiego, przedstawiając 22-letnią córkę swą Jadwigę jako istotę nadnaturalną, sąd powiatowy w Brzozowie pociągnął rodzinę tę do odpowiedzialności za przekroczenie oszustwa.

Przy rozprawie głównej złożyli oskarżeni następujące tłumaczenie: W dniu 17. września 1880 roku, kiedy Emil Langhans w Bobrownikach koło Tarnowa pełnił służbę leśniczego, powstały nagle i bez widocznego powodu na czole, rękach, nogach i piersi Jadwigi rany, które od tego czasu każdego piątku między godziną 9. a 10. rano się otwierają tj. krwią nabiegają i krew z nich spływa. Popołudniu każdego piątku wpada Jadwiga w stan otrętwienia, u nich „zachwycenie" zwany, w którem ma nadnaturalne widzenia męki Pańskiej i t. p. W ciągu pobytu w Starej wsi, przychodził lud Jadwigę odwiedzać, a przy tej sposobności składał podaruneki, które, jakkolwiek o nie się nie upominane, chętnie przyjmowali.

C. k. sąd powiatowy w celu zbadania prawdziwości tłumaczenia się oskarżonych, zarządził oględziny i obserwację Jadwigi Langhaus przez dwóch znawców lekarzy a to w tym dniu, w którym Jadwidze owe rany otwierać się miały.

Znawcy ci na podstawie badań szczegółowych orzekli: Rany a raczej plamy na czole, rękach, nogach i na piersi Jadwigi wywołane są sztucznie, mianowicie przez drapanie narzędziem kończastem, cienkiem, ostrem, prawdopodobnie szpilką lub igłą; barwa miedziana skóry w miejscach plam powstała wskutek chronicznego zapalenia wywołanego czę stem drażnieniem i zdzieraniem przyskórka, a wybroczyny krwi na tych plamach dostrzeżone przy oględzinach, sprowadzone zostały sposobem mechanicznym; sen badanej uznali znawcy jako udany, jako źle naśladowaną katalepsją, która próby nie wytrzymała. (*San*).

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 27. grudnia.

* **Pogodę** przez święta mieliśmy przepyszną — prawdziwie świąteczną. Mierny mróz, jasne niebo, przystawało wybornie do świątecznego usposobienia. Dziś natomiast mamy słotę. Od rana prószy drobny deszczyk, który przy najlżejszem obniżeniu temperatury spowoduje niebezpieczną gołoledź.

* **Teatr.** Publiczność uspokoiła się już po katastrofie „Ringtheatru". Przedstawienia ostatnie w dwóch dniach świątecznych cieszyły się przepełnionym amfiteatrem. W niedzielę odegrano zlokalizowaną possę z niemieckiego pod tytułem „Pani majstrowa z Chorążczyzny". Spektaklowa ta sztuka na dnie świąteczne i to przeważnie dla galerji, nie miała w niedzielę zwykłego powodzenia. Złożyć to należy na niezupełnie szczęśliwy pomysł Dyrekcji, która rolę Majstrowej powierzyła pannie Boczkaj. Rola ta nie wymaga ani pięknego głosu, ani wykształcenia w śpiewie, ani nie jest wreszcie kostjumową rolą — pod któremi to wszystkiemi względami panna B. posiada wielkie zalety; „Majstrowa" powinna być pojętą i przedstawioną jako typ lwowskiej mieszczanki z głośną buzią i wielkiemi pretensjami. Panna B. mimo wszelkich usiłowań a nawet nie zbyt rażącej wymowy z lwowska po rusku — była tylko zgrabną figurką operetkową. Innym artystom musimy wytknąć zbytnie szarzowanie, które nawet przy wesołem z powodu świąt usposobieniu — nie uchodziło....

Wczoraj odśpiewano operetkę „Metnzalem" przy kompletnie nabitym teatrze, od orkiestry aż pod sufit. Na parterze przywrócono przejście środkowe, jak było dawniej, przy pozostawieniu po obu stronach pod lożami wolnego miejsca, t. z. parkietu. Oprócz tego dokonano wiele innych jeszcze ulepszeń w celu zapewnienia bezpieczeństwa.

* **„Oświata".** Wczoraj o godzinie 4. popołudniu odbyło się w sali ratuszowej walne zgromadzenie nowego stowarzyszenia dla szerzenia oświaty pomiędzy ludem. Przewodniczącym wybrano dr. Ludwika Kubalę, do wydziału weszli pp. Bol. Baranowski, A. Hirszberg, Kl. Dzieduszycki, Fr. Düll, Zimmermann i T. Merunowicz. Pomimo, że wybrano najniefortunniej czas na walne zgromadzenie, głosujących było 74.

* **Posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się we środę dnia 28. grudnia b. r. o godzinie 6tej wieczór. Na porządku dziennym:

1. Sprawozdanie komisji handlowej względem ekspedycji przesyłek cłowych, w głównym urzędzie cłowym.
2. Sprawozdanie komisji handlowej względem zaprowadzenia zmian w manipulacji pocztowej.
3. Sprawozdanie komisji handlowej względem zapobieżenia fałszowaniom w handlu chmielem zateckim.
4. Sprawozdanie komisji względem ostemplowania ksiąg handlowych.
5. Sprawozdanie względem wystawy przemysłowej i rolniczej w Tryeście 1882.
6. Sprawozdanie względem wystawy rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.
7. Sprawy biurowe.

* **Fenomenalna chwila.** Mamy w mieście Lwowie cztery zegary wieżowe, z których każdy jest oryginalnym... Niewątpliwie. Każdy z nich mierzy czas pod tym samym stopniem długości i szerokości geograficznej w sposób zupełnie odmienny, i na to niema rady. Najgłębiej wnikający w to zagadnienie, dochodzą wreszcie do wyniku, określającego zarazem przyczynę rozmaitego czasu we Lwowie, że każdy z naszych zegarów „chodzi, jak mu się podoba." Największej swobody używa podobno zegar na wieży raskiego seminarjum, który to wyprzedza godziny ratuszowe, to grubo w tyle pozostaje za niemi. Bardziej konsekwentnym jest zegar bernardyński, choć także nielojalny. Pozwolił sobie wyprzedzać zegar ratuszowy o pięć minut, i nic sobie nie robi z majestatycznego dudnienia na szczycie ratusza. Wojna między temi dwoma zegarami wojna „o pięć minut" trwa od czasów nie wszystkim pamiętnych, a tylko w pamięci starszych mieszczan żyje tradycja przepowiedni, że gdyby kiedy oba zegary uderzyły razem — stanie się jakieś wielkie nieszczęście... Otóż z obowiązku kronikarskiego donosimy, że w wigilię wigilii Bożego Narodzenia roku 1881, zdarzył się ten cud... Dziesiątą godzinę wieczorną zwiastowały *urbi et orbi* — (lwowskim) — zegary ratuszowy i bernardyński jednym tchem. — Wielu świadkom tego zdarzenia, stanęła żywo w pamięci przepowiednia. Spojrzeli tedy na niebo — ale prócz zwykłych znaków niebieskich, nie dostrzegli nic uwagi godniejszego, i powiedzieli sobie, że największem prawdopodobnie było to, że oba zegary przecież raz się zeszły... bo teraz znowu zapanowała wojna o tradycyjne pięć minut.

* **Z poczty.** Nawał listów „noworocznych" wzrastający z każdym rokiem, a które to listy oddawane bywają na pocztę we Lwowie zazwyczaj wieczorem dnia 31. grudnia, „dla miejscowych adresatów", powoduje dyrekcję pocztę zaprowadzić co następuje:

Od 26. począwszy wolno szanownej publiczności oddawać rzeczone listy (wkładać do skrzynek listowych) po należytem zaopatrzeniu w marki każdego pojedyńczego listu w spólnej kopercie lub trwałej opasce, na której napisać należy: „Listy noworoczne" lub „doręczyć 1. stycznia 1882."

Podobne listy przechowane będą w urzędzie do 1. stycznia 1882, na którym to dniu nastąpi doręczenie przy pierwszem porannem roznoszeniu.

Tym sposobem publiczność będzie mogła załatwić wysyłkę przed czasem właściwym i zapewnioną będzie, iż doręczenie nastąpi najspieszniej, a z drugiej strony manipulacja pocztowa dozna znacznego ułatwienia. Z kraj. dyrekcji poczt.

* **Lampy naftowe na Łyczakowskiem.** Kilkakrotne doszły nas skargi, że począwszy od Strzelnicy, gdzie jeszcze świeci latarnia gazowa, w górę dalej na Kurkowej, Słodowej i Leśnej ulicy nie masz wieczorem ani promyka światła, choć stoją słupy latarniane. Podobnież na ulicy Franciszkańskiej oświetlenie sięga tylko do budynku „Gwiazda", bo tam jest jeszcze latarnia gazowa. Dalej, gdzie idą latarnie naftowe — światła ani śladu. Możeby komisarjat IV dzielnicy przypomniał lampiarzowi jego obowiązki, których zaniedbanie może być przyczyną wypadku.... Wieczorem istotnie bez obawy o życie przejść tamtędy niepodobna.

* **Ze sfer teatralnych.** P. Helena Modrzejewska przybyła w piątek wprost z Londynu do Krakowa. Znakomita artystka zabawi dni kilkanaście w Krakowie, gdzie wśród rodziny i przyjaciół pragnie odpocząć po swej artystycznej wędrówce, odbytej po Anglii. Pomimo znużenia, wygląda ona wybornie i cieszy się najlepszem zdrowiem. Widocznie tryumfy nie nużą. Pani Modrzejewska uda się po Nowym roku do Warszawy na gościnne występy, poczem grać będzie na scenie krakowskiej. Wiadomość tę przyjmą niezawodnie z radością na gwiazdkę wszyscy wielbiciele jej przepysznego talentu.

Dyrekcja teatru krakow. przygotowuje nową sztukę, która zostanie przedstawioną około Nowego roku. Nosi ona tytuł: „Książę Józef Poniatowski", dziewięć obrazów z dziejów ks. Józefa Poniatowskiego. Autor objął w tej sztuce cały niemal życiorys wodza polskiego od chwili kiedy „pod Blachą" bawi się w towarzystwie najdowcipniejszych i najpiękniejszych kobiet owego czasu, aż do owego momentu, w którym znajduje śmierć bohaterską w zimnych falach Elstery. Sztuka ta wymaga dłuższego przygotowania z powodu ścisłej *mise en scène*, występuje w niej bowiem wojsko polskie, francuskie i moskiewskie, a wśród obrazów jest jeden przedstawiający bal w Sukiennicach. Prócz ks. Józefa przesunie się przed oczami publiczności kilkanaście najwybitniejszych postaci z początku tego wieku, między innemi młodzinski Aleksander Fredro komedjopisarz. Autor „Zemsty" był bowiem, jak wiadomo, adjutantem zwycięzcy z pod Raszyna. (*Czas.*)

* **Czyn obywatelski.** Do hr. Józefa Mielżyńskiego, właściciela dóbr Iwna, przybył pewnego dnia p. X. opłacić czynsz dzierżawny. Wskutek jednak doznanych klęsk, przywiózł tylko 2000 talarów, prosząc o zwłokę w wypłaceniu reszty. Po wypytaniu go o urodzaje i klęski, zapytał hr. Mielżyński dzierżawcę zkąd wobec takiego stanu rzeczy zdobył się na 2000 talarów. Otrzymawszy odpowiedź, że zapożyczył się u żyda, — hr. Mielżyński zwrócił natychmiast dzierżawcy przyniesioną kwotę z warunkiem oddania jej żydowi, termin zaś spłaty czynszu — odłożył „na lepsze czasy."

† **Wanda z Malczewskich Wolańska**, żona posła Władysława Wolańskiego, właśc. Rzepiniec, zmarła 19. b. m. i r. w Mentonie w południowej Francji. Była to osoba rzadkich przymiotów. Gorąca patrjotka całą duszą do kraju i Polski przywiązana. Córka, żona, matka, jakich mało, otarła nie jedną łzę niedoli; biednym i sierotom znaną była jako miłosierna. Oby jej ziemia lekką była. Pokój jej cieniom.

* **Święcenie sabatu w szkołach publicznych.** Ministerstwo oświecenia oświadczyło na zapytanie władz szkolnych, że uczniowie wyznania mojżeszowego obowiązani są bezwarunkowo do uczęszczania do szkół w dzień sabatu, i że żadne w tym względzie wyjątki dopuszczone być nie mogą.

* **Słynny nasz tenor** Mierzwiński, żywy, jak każdy warszawianin, z powodu jakiegoś [illegible] nego nieporozumienia ze słynną primadonną Reszke — także warszawianką — ze

Monsignor Czacki.

W jednym z ostatnich numerów *Figara* znajdujemy sylwetkę nuncjusza Czackiego, pióra Ignotusa, z której wyjmujemy kilka następujących ustępów:

„...Pani domu, jedna z największych dam, jakie Paryż posiada, wstała idąc na spotkanie nuncjusza.

Mgr Czacki wszedł do salonu.

Chudy, o wysokiem, cokolwiek w tył cofniętem czole, szedł powoli, chwiejącym krokiem. To chwianie się nadaje pewien odrębny charakter ruchom nuncjusza, którego postać piętnuje duma rodowitego rzymskiego prałata. A przecież monsignor Czacki nie urodził się w Rzymie; ujrzał on światło dzienne gdzieindziej i do Rzymu przybył dopiero mając lat piętnaście.

Pius IX. zwrócił nań uwagę i umieścił go przy sobie jako sekretarza.

Niebawem mgr Czacki objął ważne stanowisko sekretarza do zagranicznych spraw duchownych i prawie codziennie pracował przy boku papieża. Pius IX. dyktował mu jeden z ostatnich swoich listów, pisany na parę dni przed śmiercią. Przez cały czas konania papieża młody sekretarz nie opuszczał apartamentów jego świątobliwości.

Znał także kardynała Pecci. Ten widząc raz monsignora Czackiego na pokojach papieskich, rzekł do kardynała Franchi: „Dlaczego też nie zrobią go nuncjuszem w Paryżu"!

Zostawszy przecież papieżem Leon XIII zatrzymał jeszcze przez jakiś czas dawnego sekretarza do spraw duchownych, choć w myśli zaraz przeznaczył go na swego nuncjusza w Paryżu.

Żaden z poprzednich nuncjuszów paryskich nie znał tak dobrze jak on spraw i interesów kościoła i duchowieństwa francuskiego; przy Leonie XIII spędził monsignor tak wiele czasu, że przejął się nim zupełnie.

„Leon XIII, mówią wszyscy, którzy znają go bliżej, jest wielkim jak ojciec kościoła — a przytem polityk nieporównany, jakiego Rzym nie miał od trzech wieków. Możnaby go nazwać uosobionem umiarkowaniem, wcielonym taktem dyplomatycznym! Otóż mgr, Czacki jest uczniem Leona XIII — możnaby go nazwać monsignor Czacki — *Cunctator*.

I nie może być inaczej. Zawsze to było polityką dworu rzymskiego: *Pontifex potiens quia aeternus.*"

* * *

W Paryżu marg. Czacki trzyma się zdala od wszelkich stronnictw, choć sam ani na chwilę nie zapomina, że jest przedstawicielem sprawy równie wielkiej jak nieszczęśliwej; wszakże rewolucja najpierw dotknęła papieztwo?

Marg. Czacki chce bronić każdej piędzi gruntu na którym stoi, ma on zapewne jakieś *minimum modus vivendi* z rewolucją, *minimum*, którego nie przekroczy i chciałby utrzymać owe *minimum*.

Nuncjusz nosi tytuł dziekana ciała dyplomatycznego. Zajmuje on pierwsze miejsce wśród ambasadorów i posłów; z drugiej strony między dygnitarzami rzeczypospolitej francuzkiej p. Gambetta zajmuje jedno z trzech pierwszych miejsc. Ztąd wynikało, że na wielkich urzędowych obiadach nuncjusz i trybun musieli siedzieć obok siebie.

Pan Gambetta lubo Francuz, jest Włochem, marg. Czacki jest Włochem choć Polak.

Porzućmy wszakże grunt polityczny.

Malownicza to postać znakomitego dyplomaty.

Nic sympatyczniejszego nad tę twarz młodą jeszcze i jakby spaloną cierpieniem.

Włosy ciemno blond nosi krótko ostrzeżone jak starożytni Rzymianie. Zarys twarzy ostry. Broda stanowi wierzchołek trójkąta roztwierającego się szeroko ku górze. Nos podobnie jak włosy ma formy starożytne. Rysunek warg przypomina usta starego filozofa greckiego ze szkoły stoików. I usta jego także mają charakter starożytny. Wyniosłe tylko czoło i żywe oczy są rysami dzisiejszemi; badawczy ten wzrok ukrywa się za szkłem w złoto oprawnych okularów. Usta dumne, mają wyraz cierpienia, ale cierpienia chrześciańskiego. Dwa tysiące lat temu powiedzianoby: cierpienia stoickiego Policzki chude i blade, jak gdyby wszystka krew zbiegła do serca. Ręce arystokratyczne, ale wychudłe. Na bladem tle palców świeci jedyny pierścień, jaki przystoi księdzu, pierścień biskupi. Cera ma barwę Tybru w dniu letnim, bardzo blada, cokolwiek nawet żółtawa.

Tylko oko młode nie zdradza niczem codziennej walki z cierpieniem.

O nikim tak słusznie jak o nuncjuszu nie możnaby powiedzieć, że życie jest nieustanną walką ze śmiercią.

* * *

Pałac nuncjatury leży na lewym brzegu Sekwany wprost mostu d'Alma; w urządzeniu pałacu obok surowego przepychu prałata znać delikatną rękę kobiety.

Leon XIII. wymógł na swoim nuncjuszu przyrzeczenie, że nigdy nie będzie celebrował w żadnym kościele i dlatego to tłum prawie nigdy nie widział monsignora Czackiego; wiatr, chłodzący nawet wśród late nasze kościoły, szkodliwie wpływa na zdrowie nuncjusza.

Papieże Pius IX, i Leon XIII. obadwaj widzieli w monsignorze Czackim wysokie i rozliczne zdolności. Obok tych poważnych talentów nuncjusz jest najdowcipniejszym gawędziarzem. Frazesy, zawsze w najwyższym stopniu poprawne, wypowiadać zwykł głosem lekko drażniącym i z akcentem przypominającym Włocha. Gest dobrze użyty dodaje wyrazom wagi. Zdaje się, że w nuncjuszu kryje się materjał na wielkiego mowcę.

Z całego zachowania się odgadnąć w nim można człowieka, który powiedział: „Żadnej słabości ale i żadnych też wyzyskiwań, bo to czego bronię nie do mnie należy. Jest to własność Boga!"

Nuncjusz pracuje bez różnicy we dnie i w nocy. Kiedy powietrze jest łagodne, powóz jego podąża za miasto; tam przechadza się przez chwilę w towarzystwie którego ze swoich podwładnych lub z jakim francuskim księdzem świeckim albo zakonnikiem.

Na tych przechadzkach lud przypatruje mu się ciekawie; szczególniej żołnierze kupią się koło niego i otaczają go wieńcem.

* * *

Żegnając się z mgr. Czackim, skłoniłem mu się niżej niż ukłoniłem się niegdyś na Monte Pincio kardynałowi di Lucco. W kardynale widziałem przedstawiciela religii mej młodości. W nuncjuszu przedstawiciela religii mej młodości. W nuncjuszu przedstawiciela religii moich lat dojrzałych, religii w której mam nadzieję żyć nadal i umrzeć.

z operą madrycką i przybył do Monte-Carlo, gdzie go nęcił widok zielonych stolików *trente et quarente* i *rulety*. Ale zanim zdołał się zrewanżować, już go dyrektor La Scala zaangażował i ziomek nasz, dzięki temu nowemu kontraktowi, zamiast dalej przegrywać, wystąpił w d. 26. b. m., na wspaniałej scenie pierwszego medjolańskiego teatru, w roli Raula z „Hugonotów“ Meyerbera.

* **Kościół św. Krzyża** w Warszawie, w którym zdarzyła się katastrofa opisana w telegramie, znajduje się na ulicy „Krakowskie Przedmieście“. Jest to kościół dawniej ks. Misjonarzy, największy w Warszawie. Nierzadko zdarzają się tam wypadki nieszczęśliwe z powodu fatalnej konstrukcji dwuramiennych schodów wiodących po kilkunastu stopniach do głównego kościoła. Pod górnym kościołem istnieje kościół dolny, do którego wchodzi się wprost z trotoaru po stopniach na dół. Do dolnego kościoła jest także osobne zejście głównej nawy kościoła górnego. Dolny kościół przeznaczony jest na nabożeństwa żałobne, poświęcenie zwłok, tudzież służy jako kostnica, albowiem w Warszawie zwłok w domu wystawiać nie można. Kościół św. Krzyża, z powodu, że jest jednym z tłumnie uczęszczanych, słynie oddawna jako schadzka warszawskich rzezimieszków, którzy już nieraz spowodowali nieszczęśliwe wypadki w tym kościele.

* **Mianowania.** Minister finansów mianował inspektora podatkowego Józefa Winharda starszym inspektorem dla okręgu lwowskiej dyrekcji skarbowej, tudzież poborcę podatkowego Willibalda Sleczkowskiego i kontrolorów podatkowych Walentyna Grossa, Melchiora Jocha i Karola Martiniego głównymi poborcami w okręgu dyrekcji skarbowej lwowskiej.

* **O awansie na kolei Karola Ludwika** odbieramy następujące szczegóły:

W zarządzie technicznym otrzymali podwyższenie pensji: starsi inżynierowie 1. kl: 1. Niedzielski Teodor, 2. Spalke Henryk, 3. Wilkowski Stefan. Starszymi inżynierami 2. kl. zostali: Oelz Jan, Gostkowski Franciszek, Pollak Józef, Neubauer Alojzy, Löwbeer Samuel, Ludecke Otto.

Starszymi inżynierami 3 kl. Preissler Wilhelm; Inżynierem 1. kl. Rodler Wilhelm; inżynierem 2 kl. Franke Wilhelm; inżynierami 3 kl: Jaworowski Władysław, Sznikowski Piotr;

Inżynierem asystentem 1. kl: Hoszowski Stanisław, inżynierem asystentem 2. kl: Szatkowski Józef, inżynierami asystentami 3 kl: Babel Bronisław, Gielk Franciszek, Steczkowski Józef, Kunowski Jan, inżynierami elewami 1 kl: Dzieślewski Walery, Przetocki Wacław, Bolechowski Mieczysław, Zacharjasiewicz Bolesław, Borowicz Ludwik, Stwiertnia Paweł, Kuczkowski Feliks, Pragłowski Aleksander, Papee Stanisław, Kleiner Herman, Nagórzański Teodor Fischer Alfred;

Inżynierami elewami 2 kl: Peltz Jan, Henisz Stanisław, Godfrejów Adolf, Bittner Juliusz, Jaczyszyn Stefan, Lateiner Alfred, Wroński Wilibald, Haleczko Józef, Bieleń Antoni, Kochmanu Stanisław, Marciszewski Józef. Mikrut Jan, Stwiertnia Adolf, Schwarz Oswald, Hovorka Stanisław, Ebenberger Mateusz, Pawlikowski Ludwik, Nadachowski Adam, Latinek Walenty, Jachimowski Edmund, Zajączkowski Stanisław, Łempicki Jan, Furmankiewicz Stefan, Ciepielowski Bogusław, Silberstein Natan, Geringer Józef, Wiederwald Ryszard.

W zarządzie administracyjnym zostali: starszym ekspedytorem 2 kl. Mühln Józef; starszym ekspedytorem 3 kl. Muth Bruno; ekspedytorem 1 kl: Tachler Franciszek; kontrolorami 1. kl: Bayer Bernard, Köb Henryk, Flooh August; kontrolorami 2 kl: Illmann Antoni, Kamiński Juliusz; ekspedytorami 2 kl: Szyszkowski Karol, Severin Ludwik, oficjałem 1. kl. Heller Władysław; oficjałami 2. kl. Strzelbicki Julian, Thelen Karol, Latour Jan, Czyczyczuk August, Leszczyński Teodor; oficjałem 3. kl. Hemerka Franciszek; oficjałami 4. kl. Zaroffe Gustaw, Czosnek Albert, Zahajkiewicz Kornel, Wachtel Karol, Janota Henryk, Pałusiński Franciszek, Koronowicz Józef, Buszczakowski Leon, Kowalski Bolesław, Dubieński Józef; oficjałami 5. kl. Du Vall Władysław, Zanderer Edmund, Mysłowski Bronisław, Rzehaczek Rudolf, Laśkiewicz Karol; oficjałami 6. kl. Nowakowski Stanisław, Walc Józef, Kubala Franciszek, Adler Karol.

Kancelistami 2. kl. Piesch Gustaw, Smulikowski Henryk, Łączkowski Józef; kancelistą 3. kl. Pichler Wilhelm; kancelistami 4. kl. Nowotny Teodor, Szudrewy Józef, Mironowicz Aleksander, Heller Fryd. Wilh., Mleczko Ant., Styber Bernard, Wierzejski Ant., Rogoziński Jan, Michalka Jan; kancelistami 5. kl. Held Karol, Baroni-Berghof Józef, Mayer Karol, Kleiber Józef, Zaroffe Władysław, Skąpski Stanisław, Firganek Stanisław; kancelistą 6. kl. Skrem Izydor.

Oprócz tego otrzymali 100 złr. dodatku rocznego: oficjałowie 1. kl. Besley Franciszek, Stegman Edward, Herrmann Józef, Wolański Jan; oficjał 2. kl. Natter Antoni, i oficjał 6. kl. Ustyanowicz Klemens.

Nadto awansowało ze wszystkich kategoryj służby 59 osób.

* **Wystawa robót kobiecych i wyrobów** tkackich przemysłu domowego w ratuszu II. piętro, 2. schody, otwarta codziennie od 9. godz. rano do 4. z południa. Wstęp w poniedziałek, wtorek, środę i piątek po 20 ct., w niedzielę, czwartek i sobotę 10 ct. od osoby.

Muzeum zakładu im. Ossolińskich codziennie od godz. 9. do 1.

Muzeum hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. z rana do 3. godziny popołud., we święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Jutro:** Młodzianków. — Ahhea Pr.

* **Wiadomości policyjne z dnia 26go b. m.:** Skradziono: Pani A. K. z pomieszkania l. 60 ul. Janowska 5 sznurków korali i kwotę 3 zł. — Panu M. S. z kieszeni zegarek srebrny o jednej kopercie z łańcuszkiem srebrnym. — Pani S. B. z wozu tramwajowego skórzany kuferek żółty z sukniami.

Straż pol. aresztowała znanego złodzieja G. K. wraz z skradzioną bielizną, Iwana K. i M. U. na kradzieży wozowej.

Zbłąkane kare łosze oddano do komisarjatu dziel. I., a zbłąkane prosię pozostaje w przechowaniu u pana L. U. l. 21 ul. Korytna.

* * *

— **Z kołomyjskiego podgórza** piszą do *Dieła*, że liczne gromady w tamtych stronach przy uregulowaniu serwitutów w zamian za prawo użytkowania pastwisk kameralnych, otrzymały różne nieużytki, gliniska itp. przestrzenie. Pietnaście takich gromad zadzierżawiło następnie u kamery pastwiska za czynsz umiarkowany. Centralistyczne ministerstwo przed sześciu laty wydzierżawiło jednak całe obszary żydom, nieuwzględniając starań robionych przez gromady, które teraz za pastwiska grubo muszą płacić żydom, bo po 4 lub 6 zł. za sztukę bydła. Rząd na tem nic nie zyskał — a biedny lud stracił. Sześciolecie dzierżawy skończyło się i ciekawość jak teraz postąpi kamera? — Mniemamy, że w takich wypadkach otwiera się także pole dla reprezentacyj powiatowych do zaopiekowania się ludem i zwracamy na to uwagę obywateli zasiadających w radach powiatowych. (*Głos. Stan*)

— **Klejnoty pani Blanc.** W hotelu Drouot rozpoczęła się dnia 14. b. m. licytacja kosztowności pozostałych po pani Blanc. Nawał publiczności był tak wielki, że drzwi sali musiały pozostać otwarte i kurytarze były przepełnione. Jeden z pierwszych jubilerów Paryża był obecnym jako *expert*, a służba w liberji roznosiła na tacach aksamitem okrytych pojedyncze przedmioty do oglądania. W pierwszym dniu licytacji wyszła para kólczyków z czarnych pereł, osadzonych w brylanty, na 6105 fr.; brosza z 18 okrągłych pereł i 3 w kształcie gruszki na 8050 fr.; bransoleta brylantowa z wielką białą perłą 9.850 fr.; bransoleta z brylantami i perłami na 11.000 fr. Na 28.900 fr. wyszła para kólczyków (z jednej perły okrągłej i jednej w kształcie gruszki i brylantów), a jednorzędowy naszyjnik brylantowy na 37.000 fr. Ceną wywołania tych cennych przedmiotów było 10.000 fr., licytujący dorzucali po 100, 500 i 1.000 fr. Wspaniały naszyjnik perłowy *pièce exceptionelle*, jak powiedział komisarz aukcjonujący, osiągnął nizką stosunkowo cenę. Zachowano przytem niezwykły proceder, puszczając każdy z 5ciu sznurów z osobna prowizorycznie na licytację. Pierwszy sznur (51 pereł wyszedł na 44.500 fr., drugi (55 pereł) na 49.500 fr., trzeci (62 pereł) na 54.200 fr., czwarty (69 pereł) na 63.000 fr., a piąty (76 pereł) na 68.500 fr. Wtedy aukcjonujący wymienił ogólną sumę owych 5ciu pojedynczych kwot i zapytał czy za cały naszyjnik nie da kto więcej. Wtedy zaczęto narzucać po 4000 fr., a gdy doszło do sumy 300.000 fr., odezwały się głosy *voilà enfin!* Lecz nie koniec na tem, ktoś ofiarował 351.000 fr.; komisarz zapytał jeszcze, czy kto więcej nie da, a gdy nikt nie odpowiedział, wręczył naszyjnik kupującemu. Wtedy wystawiono dopiero na licytację klamrę do naszyjnika, składającą się z olbrzymiej perły, oprawionej w brylanty, która uzyskała kwotę 10.050 fr. Tak więc cały wspaniały ten klejnot przyniósł 361.050 franków.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Otrzymujemy w sprawie fabryki sody w Jaworzniu notatkę następującą:

„Wyczytałem w wczorajszym numerze *Gazety Narod.*, iż w Jaworzniu zakładają „pierwszą fabrykę sody w Galicji.“ Niestety, i ta fabryka, jak się z krótkiej wzmianki pokazuje, będzie zapewne w ręku obcym. Pocieszmy się jednak chociaż tem, iż projekt założenia fabryki sody w Jaworzniu, lub gdziekolwiek w tamtej okolicy, był rodzimy, polski. O ile wiem, pierwszy p. Bronisław Babel przed trzynastoma laty, podniósł myśl założenia u nas fabryki sody w okolicy Swoszowic, i myśl tę ujął w obszernym artykule, drukowanym w *Kraju* w r. 1870. Odnośny artykuł, rozszerzony z dodatkiem kosztorysu i rentowności fabryki, został następnie umieszczony w rozprawie p. Babla; „Kilka listów o naszym przemyśle fabrycznym. Przemyśl 1877“, a na stronicy 27 jest właśnie mowa o tych 4-rech ważych punktach t. j. Swoszowicach, Jaworzniu, Wieliczce i Podgórzu.

Warto więc skonstatować fakt, iż przynajmniej myśl założenia tak ważnej fabryki, w miejscowościach wyżej przytoczonych, była rodzimą, polską. Szkoda jednak, że myśl ta polska, nie oblekła się w ciało również swojskie, ale to u nas zwykle tak bywa, że myśli mamy dobre, lecz brakuje nam siły do ich wykonania.“

Lwów d. 27. grudnia. Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia.

(Bez opłaty akcyzowej.)

(Korzec pszenicy 77 klgr.,, żyta 73 klrg., jęczmienia 64 klgr., owsa 45 klgr., hreczki 64 klgr., kukurudzy 82 klgr., prosa 82 klgr., grochu 82 klgr., koniczyny 82 klgr.)

Zboże 100 kilogramów: Pszenica od 9·70 do 10·75 zł., — żyto od 7·— do 7·50 zł. — jęczmień od 5·50 do 7·— zł., — owies od 5·70 do 6·30 zł., — hreczka od 7·— do 7·25 zł., kukurudza zeszłoroczna od 6·70 do 7·25 zł., — kukurudza nowa od 6·— do 6·25 zł., — proso od 6·50 do 6·75 zł., jagły od —·— do —·— zł.

Zboża strączkowe za 100 kilogramów: Groch do gotowania od 8·— do 9·75 zł., — groch pastewny od 6·— do 6·75 zł., — soczewica od 15·— do 18·— zł., fasola od 8·50 do 14·50 zł.,— bobik od 6·75 do 7·— zł., — wyka od 6·— do 6·75 zł.

Nasiona za 100 kilogramów: Koniczyna od 25 do 60 zł., najprzedniejsza od —·— do —·— zł., przednia od —·— do —·— zł., — tymotka od 27.— do 28·— zł., — anyż mos. od 26·— do 27·— zł., anyż płaski od 30·— do 31·— zł., — kminek od 22·— do 23·— zł.

Nasiona olejne za 100 kilo rzepak zimowy 12·10 do 12·75 zł., — Rzepak letni od 10·70 do 11·25 zł., — rzepik zimowy od 11·— do 11·50 zł., — rzepik letni od 10·75 do 11·— zł., lnianka od 10·70 do 11·25 zł., — nasienie lniane od 11·— do 11·70 zł., — nasienie konopne od 8·50 do 9·— zł.

Chmiel za 100 kilogrm.: od 110 do 120 zł.

Wełna za 100 kilogrm.: od — do — zł.

Nafta za 100 kilogr. zwykła od 15·50 zł. do 16·50 zł., salonowa od 19·50 zł. do 20·50 zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent od 28·75 do 29.— zł.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Koleje wicynalne w Galicji. Zdawało się, iż nasze obywatelstwo zajmie się gorliwie uzupełnieniem linij kolejowych przez koleje wicynalne. Lecz od dłuższego czasu nic nie słychać o spółkach, które się w tym celu potworzyły. Głucho nawet jest o koncesjonowanej już kolei wicynalnej z Jarosławia do Sokala. Między koncesjonarjuszami a faiserami finansowymi nie może jakoś przyjść do porozumienia. Konsorcjum zamierzonej kolei Zadwórze-Brzeżany-Podhajce wysłało było w deputacji do Wiednia, hr. Romana Potockiego i p. Tretera, lecz o rezultacie ich misji nie wiemy. Dochodzi nas jednak wiadomość, że wkrótce inżynierowie zaczną trasować tę linię. Więc widać pierwszy skutek tej misji. Tylko o zamierzonej kolei Lwów-Tarnopol-Husiatyn nic a nic nie słychać, chociaż to byłaby jedna z najpotrzebniejszych. Zdawało się, iż konsorcjum z wystąpieniem swojem czeka, aż kolej Transwersalna będzie uchwalona i w Izbie panów. To się już stało, a nie słychać nic o dalszych krokach tego konsorcjum.

* * *

W ostatniej chwili dowiadujemy się z autentycznego źródła, iż reskrypt namiestnictwa, wystosowany do Wydziału krajowego w sprawie metryk żydowskich, o którym były doniesienia w *Czasie*, *Dzienniku Polskim* i w *Neue fr. Presse* nie jest właściwie odpowiedzią na nchwałę sejmową w skutek wniosku p. Mernnowicza w tej sprawie powziętą, lecz tylko zawiera się w nim odpowiedź na dawniejszą korespondencję Wydziału krajowego w marcu b. r. do namiestnictwa w tym samym przedmiocie wystosowaną. Ta okoliczność nie wstrzymuje nas jednak od umieszczenia artykułu p. Merunowicza, (który także został w błąd wprowadzony doniesieniami dzienników o ostatecznem załatwieniu jego wniosku) bo chociaż owo oświadczenie namiestnictwa właściwie odnosi się do dawniejszego aktu, lecz trudno przypuszczać, ażeby uchwała sejmowa w sprawie metryk żydowskich po tym reskrypcie przez namiestnictwo inaczej zreferowaną być mogła.

* * *

Z Żytomierza nam donoszą, iż tam otrzymano pewną wiadomość, że biskup Borowski i ksiądz prałat Kruszyński, zesłani do Permskiej guberuji za sprawy polityczne, zostali w tych dniach ułaskawieni i mają na wiosnę wrócić do swojej dyecezji.

Nadto donoszą nam, że lud wiejski, nie mogąc dać sobie rady z szajkami konokradów żydowskich i przekonawszy się o bezskutecznem szukaniu sprawiedliwości u przekupnych sędzi Moskali, postanowił mordować potajemnie żydów, znanych z konokradztwa. I oto temi dniami w okolicy Dubna wymordowano jednej nocy w dwóch karczmach dwie rodziny żydowskie, nie dając pardonu nawet dzieciom. Podobnie wymordowano całą rodzinę żydowską w jakiejś karczmie niedaleko Nieżyna w gub. Czernichowskiej).

* * *

Warszawa d. 26. grudnia. Wczoraj wieczór rzucił się lud na żydów, zburzył i zrabował mnóstwo szynków, w sklepach żydowskich powybijał okna. Wojsko przywróciło porządek. Pochop do rozruchów dała ta okoliczność, iż wielu żydów, kieszonkowych złodziei, weszło do kościoła św. Krzyża i tam podczas nabożeństwa, kiedy kościół pełen był ludu, zaczęli krzyczeć: Gore! Lud przerażony, począł się cisnąć do drzwi, i powstało oczywiście straszne zamięszanie, w skutek którego 20 osób jest zaduszonych a mnóstwo pokaleczonych ciężko.

Petersburg d. 26. grudnia. *Prawo Wiestnik* donosi, że ukazem carskim nakazano, pojmanych w ostatnich czasach politycznych zbrodniarzy, których rząd uważa jako przywódców lub też jako głównych członków terrorystycznej partji, postawić przed sąd złożony z senatorów i delegatów szlachty, mieszczaństwa i chłopów.

Fulda d. 26. grudnia. Biskup kopp z liczną honorową świtą przybył dziś tutaj i po solennem nabożeństwie objął rządy dycezji.

Rzym d. 27. grudnia. W artykule pod nap. „Niemcy, Włochy i papieztwo“ stawia *Diritto* zasadę, że nad świecką władzą papiezką dyskutować nie warto, gdyż byłoby to przeciwnem narodowej jedności, niepodległości i wolności. Zdaje się, że Niemcy chcą popierać papieża i jego pretensje; wszelako już sam ten wzgląd, że wszystko co służy do spotężnienia papieztwa, osłabia Rzeszę niemiecką, może rozwiać obawy Włoch. Bismark chce papieża, któremu by się opędzić, a w danym razie opanować mógł I Włochy muszą sobie życzyć papieża odpowiedzialnego, chodzi więc o to, jakby odpowiedzialność papieża skutecznie urządzić można bez krzywdy i zasad narodowej egzystencji i niepodległości; a dalej o to, aby ubezpieczoną została zasada suwerenizmu państwa świeckiego. Jest to zadanie trudne, ale Bismarka i Włoch godne. Tam gdzie wszystko narazić i wszystko zdobyć można, wybór nie powinien być wątpliwym.

Dziś, we wtorek dnia 27. grudnia b. r.
Pierwszy występ pani GERMAN.
MAŁOMIESZCZANIE
(*Les Bourgeois de Pont-Arcy*)
komedja w 5 aktach z franc. W. Sardou.

Jutro, we środę dnia 28. grudnia b. r.
SWIAT NUDÓW
(*Le monde ou l'on s'ennuie*)
komedja w 3 aktach E. Paillerona, przełożył L. Masłowski.

Przyjechali dnia 27. grudnia 1881.

HOTEL ZORZA: L. hr. Ledóchowski z Wołynia. A. Kosztka z Buda-Pesztu. A. Zitochzew z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: F. Andreszowski z Baligroda. W. Cętar z Moszkowa.

Pociągi kolejowe.

Podług zegara lwowskiego.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy o godz. 11 min. 30 przed południem mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godz. 5 min. 15 rano i o godz. 3. min. 56 popołudniu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: za Stryj rano o godzinie 8 minut 25 wieczór 8 godz. 30 m.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 5 wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 5 rano, pociąg mięszany o godz. 4 min. 52 po południu, pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 10 wieczór, pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano, pociąg mięszany, o godz. 4 min 12 po południu pociąg mięszany.

ODCHODZĄ ZE LWOWA:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 30 przed północą pociąg pośpieszny; o godz. 4. min. 55 rano pociąg osobowy, o godzinie 3 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 5 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany o godz. 11 min. 10 w nocy mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK z głównego dworca: o godz. 6 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 55 po połud. pociąg mięszany; o godz. 10 min. 51 wieczór, pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj; rano o godz. 7 min. 0 wieczór o 6 godz. 55 m.

Lwów, z Izby handlowej, 27. grudnia.

I. Akcje za sztukę.
(bez kuponu bieżącego.)

Kolei galic. Karola Ludwika . .	306 —	309 —
„ Lwowsko-Czernlow.-Jass. .	175 —	178 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. .	306 —	310 —
„ kredyt. galic. po 200 złr.	260 —	264 —

II. Listy zastawne za 100 złr.
(bez kuponu bieżącego.)

Tow. kred. galic. 5 pret. w. a. .	100 90	101 90
„ „ „ 4 „ „ .	96 60	97 60
„ „ „ 5 „ okres. .	100 90	101 90
„ „ „ 4 „ „ .	92 75	93 75
Banku hyp. galic. 5 pret. . .	101 60	102 60
„ „ „ 5 „ 10% pr.	102 40	103 40
„ „ „ 5 „ . .	99 —	100 —
Galic. Zakł. kred. wiosn. 5 pret.	101 75	103 50
„ „ „ „ 5 „	94 50	96 —

III. Listy dłużne za 100 złr.

Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 5 pret.	92 —	94 —

IV. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie .	100 60	101 6
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	101 —	102 50
Pożyczka kraj. z r. 1878 po 5 pr.	101 —	103 —
„ miasta Krakowa . .	20 25	22 25
„ „ Stanisławowa . .	24 75	26 75

V. Monety.

Dukat kolenderski . . .	5 53	5 63
„ cesarski . . .	5 54	5 64
Napoleondor . . .	9 37	9 47
Półimperjał rosyjski . .	9 67	9 77
Rubel rosyjski srebry . .	1 50	1 55
„ „ papierowy .	1 23	1 26
100 marek niemieckich . .	57 75	58 40
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze . .	99 25	100 25

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, 27. grudnia 1881
godzina 10 minut 30 przed południem

Akcje kredytowe	359.60	Anglo-austrjac.	149.75
Kolei Kar. Lud.	307. —	Kolej Południ.	145.50
Unionsbank .	142.60	Napoleondor	9.42½
Rosyj. banknoty	1.24¼	Usposobienie: ciche	

Wiedeń 23. grudnia 1881.

Berlin, d. 24. grudnia
godzina 5 minut 56 po południu:

Rosyjs. bank.	213 15	Akcje kredyt.	621.50
Lombardy	258 —	Galicyjskie	132.50
Kolei Rumuń.	62.60	Austr. banku	171.90

Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły na dniu dzisiejszym urzędnik nasz

pan JERZY PETERS

był przez 23 lat naszym zastępcą we Lwowie.

Głęboko wzruszeni śmiercią jego, na zawsze pozostanie on dla nas jako wierny i szlachetnie myślący urzędnik w zaszczytnej pamięci, z powodu wszechstronnych jego starań w interesie naszego przedsiębiorstwa, rzetelnej działalności i lojalnego postępowania względem podwładnych urzędników.

Dessau, 23. grudnia 1881.

Dyrekcja niemieckiego kontynentalnego Zakładu gazowego.

Oechelhäuser.

Jedynym niezawodnym środkiem przeciw ***hemoroidom*** jest
Maść dr. Labiche.
We Lwowie w apt. Z. RUCKERA, w Brodach w apt. A. INLENDERA. Cena stoika zł. 1.50.

Od wydawnictwa „Gazety Krakowskiej“.

Wobec krążących pogłosek o mającej nastąpić zmianie wydawnictwa i redakcji *Gazety Krakowskiej*, mamy zaszczyt zawiadomić, że *Gazeta Krakowska* pod tąż samą redakcją i w tym samym kierunku wychodzić będzie, z tą tylko różnicą, że w skutek poparcia, jakie znalazła u Szan. Publiczności, dziś już ceny przedpłaty zniża następująco:

W Krakowie rocznie 10 złr., kwartalnie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 1 złr. Z przesyłką rocznie 12 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.

Prenumeratę przyjmuje administracja *Gazety Krakowskiej* w Krakowie. Najdogodniej za przekazem pocztowym.

August Schellenberg
we Lwowie
Dom bankowy i kantor wymiany. | Dom komisowy i spedycyjny.
Polecenia z prowincji bez doliczenia prowizji.

A. MAŃKOWSKI
Lwów, ul. Halicka, l. 17/10, miasto.
Handel
Korzeni, Delikatesów, Herbaty.
i wszelkich gatunków **starych** i zwykłych **WIN** w pierwszorzędnych gatunkach, po cenach najtańszych, poleca Szanownej Publiczności, ręcząc za sumienny towar.
Codzień świeże drożdże.
Na żądanie wydaje specjalne cenniki.

Leopold Warchałowski
budowniczy miejski
zaprzysiężony rzeczoznawca, przyjmuje do wykonania wszelkie roboty murarskie, ciesielskie, stolarskie, kamieniarskie oraz i inne w zakres budownictwa wchodzące, wykonuje plany i kosztorysa, przyjmuje prowadzenie robót budowniczych tak w mieście Lwowie jakoteż i na prowincji.
Zamówienia przyjmuje przy **placu Kapitulnym pod l. 2.** I. piętro we **Lwowie.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się zaproszenie na prenumeratę czasopisma „Die Presse“.

Wiedeń 25. grudnia.

	płacą złr.	żądą złr.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 pro.	77 10	77 30
„ w srebrze 5 „	78 10	78 30
Renta 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	122 75	123 25
1860 „ 500 „ „ „ 5 „	132 70	133 20
1860 „ 100 „ „ „ „	135 50	136 —
1864 „ 100 „ „ „ „	173 —	173 50
Losy austr. dom po 120 zł. 5 pr.	145 50	146 —
Renta złota 11 pro. . . .	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	100 75	101 25
Bukowińskie	100 70	101 —
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a. . . .	119 90	120 30
Węgierska pożycz. kol. po 120 zł. z premiowe . . .	134 —	134 25
Węgierska pożycz. po 100 złr.	121 90	122 40
Turecka pożycz. kol. po 400 fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	149 40	149 70
Bankowe. Act. Ges. 200 zł.	376 25	376 75
Bank kredytowy dla handlu i przemysłu	360 20	360 40
Bank kred. węgier. 200 złr.	385 —	385 50
Towarz. ubezpiecz. akcyjne austr. po 100 złr. . . .	490 —	495 —
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku austr.-węgierskiego po 600 złr.	849 —	850 —
Unionbank po 100 złr. .	142 10	142 80
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	155 —	155 25
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	139 75	140 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr. . .	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	174 50	175 —
Elżbiety „ 200 „	217 50	217 75
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2567 —	2572 —
Franciszka Józefa po 200 zł. w. b.	194 75	195 25
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	307 25	307 75
Morawsko-Śląska (central. po 200 złr.	28 —	28 50
Lwowsko-Czernlow.-Jassko po 200 zł.	175 25	176 25
Austr. pół. nach. po 200 zł. sr.	282 —	282 50
„ „ 1. E. „ 200 „	468 75	469 25
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	169 75	170 25
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	328 —	328 50
Südbahn po 200 zł. sr. .	146 70	147 —
Tramway wied. po 170 zł.	207 25	207 75
Węgiersko-galicyjski (Zsph. po 200 złr.	166 50	166 —
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem . . .	167 75	168 25
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	171 75	172 25
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. Oster. 5 pr. zł.	118 50	119 —
„ spl. w 33 lat 5 pr. w. a.	100 20	100 60
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	96 25	96 75
„ „ „ 5 „ „	101 25	101 75
„ „ „ 4 „ „	101 —	101 70
„ Zakł. kr. włośc. 5 „ „	103 25	104 —
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100 65	100 85
„ „ „ w. a. 5 „	99 90	100 10
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 200 zł. 5 pro. srebr. w. a.	95 50	95 —
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	94 75	95 25
Czeska z 200 złr. sr. w. a.	99 20	99 75
Elżbiety po 5 pro. sr. . .	98 75	99 25
„ em. 1863 5 pr. sr. w. a.	98 75	99 —
„ „ 1870 5 „ „ „	101 25	101 50
„ „ 1872 5 „ „ „	102 —	103 —
Ferdynanda pół. 5 pro. m.k.	104 50	105 —
„ „ 5 „ wa.	101 —	102 —
„ „ 5 „ srebr.	106 50	106 50
Gal. K. L. 200 zł. 5 pr. sr. w.a.	99 90	100 10
„ II. em. 5 pro. „	— —	— —
„ III. em. 1871 200 „	— —	— —
„ IV. e. z 200 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 200 zł. 5 pro. sr. w. a. .	94 50	95 —
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 200 zł. 5 pro. sr. w. a. .	100 50	100 75
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1869 200 zł. 5 pro. sr. w. a. .	95 70	96 20
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1873 200 zł. 5 pro. sr. w. a. .	95 —	95 50
Siedlce po 200 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a.	99 50	99 70
Siedlce em. 1869 po 200 zł. 5 pro. sr. w. a.	99 50	99 70
Stadt-Anlehen 1873 po 200 zł. 5 pro. sr. w. a.	99 50	99 70
Schuldverschreibungen der Stadt Lemberg 1875 . . .	92 —	92 25
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	181 —	182 —
Kiery po 40 złr. m. k. .	40 —	41 —
Inspruckie prem. poż. . .	24 75	25 50
Kegiewich po 10 złr. m. k.	18 —	18 50
Krakowskie po 20 złr. m. k.	21 25	21 50
Lubladzkie prem. poż. . .	23 50	24 —
Budzińskie m.	41 —	42 —
Palffy po 40 złr. m. k. .	37 50	38 —
Rudolfa po 10 złr. m. k. .	19 25	19 75
K. Salzi po 40 zł. m. k. .	53 25	53 75
Salmgrodzkie prem. poż. .	24 25	24 75
St. Genois po 40 złr. m. k.	49 50	50 —
Stanisławowska (potyczka) po 20 złr. w. a. . . .	25 25	25 75
Waldstein po 20 złr. m. k.	30 25	30 75
Windischgrätza po 20 zł. m.k.	38 75	39 25
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 marek	58 15	58 25
Frankfurt 100 marek . .	58 10	58 25
Hamburg 100 marek . . .	58 15	58 25
Londyn 10 zł. sterl. . . .	118 75	119 —
Paryż 100 franków . . .	47 —	47 10

NOWE PERFUMY!
pod nazwą
WODA WARSZAWSKA
posiada nadzwyczajnie przyjemny, miły i długotrwały zapach. Flakon cały zł. 1.80, mały 95 ct.
WODA KRAKOWSKA
odznacza się silnym przyjemnym i długotrwałym zapachem do obustek, sukien i nacierania ciała jest jedyna, cena 1 zł. cały flakon, 50 ct. mały.
Perfumy:
Pieszczotka, Niezapomnieńska, Pierwiosnek, Bławatek, Sentezjanka odznaczają się nader przyjemnym, miłym i długotrwałym zapachem. Flakoniki po 50 ct. i 1 zł.
J. IHNATOW

Wymatsowione przez dostawców nadwornych i aptekarzy

Bracia Gehrig
w Berlinie,

Naszyjniki dziecinne

wykazały u dwojga dzieci moich skutek tak znamienity, że dzieci te przebyli ząbkowanie bez najmniejszych boleści.
Braunsfeld, d. 8. maja 1867.
Friedrich, książęcy kamerdyner.
Do nabycia we Lwowie w aptece **Zyg. Buckera.** 4199 A 1—?

---

5 kilo kosz

pomarańcz 30 do 35 szt. **zł. 1.85.**
cytryn (limony) 40-45 szt. **złr. 1.95.**
wyborowy najlepszy gatunek mesyński. Wysyłka najspieszniejsza pocztą za pobraniem, z opłatą cła i franco. Wszystkie inne owoce południowe po cenach hurtownych.
Cenniki franco. 4286 5—8
R. Maiti, Triest.

Głów. wygrana zł. 150.000.

Najniższa wygrana 200 zł.

Dnia 2. stycznia 1882,
odbędzie się wielkie ciągnienie przez rząd założonej i gwarantowanej c. k. austrjackiej pożyczki premiowej z r. 1858 w ogólnej kwocie
129 milionów 239.200 zł. w.a.
Główne wygrane, a to: zł. 150.000, 50.000, 25.000 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 2.000, 1.000, 500 złr. i 200 złr. a. w. jako najniższa wygrana losu wyciągniętego.
Los na to ciągnienie, w którem za 2 złr. wygrać można 150.000 zł., kosztuje 2 zł., 3 losy 5 zł., 7 losów 10 zł., 15 losów 20 zł. a. w. za nadesłaniem gotówki, za pobraniem lub przekazem 4868 1—4
Zlecenia załatwiają się szybko i sumiennie do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan gry i listę ciągnienia. Upraszam o rychłe nadawanie się do domu handlowego
J. Breycha, w Frankfurcie n. M

Anton Pauly

c. k. [eagle] uprz.
fabrykant towarów na pościel,
we WIEDNIU, VIII,
Lerchenfelderstrasse, nr. 86,
poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkich gatunków towarów na pościele, także **pierze, mech, puch i roshar**
Cenniki z rycinami gratis i franco. 3843 3—12

Jest tylko jeden

Kolędnik

a tym jest pan **profesor Rudolf Orlice,** matematyk loteryjny w Westend-Berlin.

Jego

Instrukcja do gry

na ciągnienia wiedeńskie dała mi sposobność do wygrania

terna na 3600 złr. w. a.

Serdeczne podziękowanie dobremu i szczęśliwemu dawcy.
Praga. Wacław Groier.

Na każde zapytanie odpowiada profesor „Rudolf Orlice w Westend-Berlin“, franco i przesyła najnowszą listę do wygrania terna na rok 1882 franco.

Realność

starannie utrzymana z ogrodem i polem (10 morgów) w Przemyślu na Podgórzu położona, jest każdego czasu z wolnej ręki do nabycia.
Bliższa wiadomość w handlu
W. E. Brzuchowskiego
6378 **w Przemyślu.** 1—8

Monopol-Streichriemen,
unentbehrlich für Herren,
welche sich selbst rasiren.
Bei Benutzung durch *Privatleute* brauchen bei **fünfzehnjähriger** Garantie, die **Rasirmesser nie wieder den Schleifstein** zu berühren und die Schneide erreicht eine bisher unerreichte dauernde feine Schärfe.
Preis pro Stück M. 7.50 in Kästchen od. M. 6.50 in Pappetui, zollfr. u. franco.
Prospecte u. Gebrauchsanweisungen gratis.
Empfohlen in allen Ländern von Fach- u. Privatleuten.
Albert Murjahn, Hamburg.

Do nabycia u p. **Marcina Müllera** właściciela handlu galanteryjnego, przy ulicy **Halickiej l. 14. we Lwowie** (Galicja.)

WYROBY SPECYALNE.
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło.....AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek...AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa.....AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada....AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek.....AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy.....AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyk..AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37.

Nowo urządzony handel
Płocien i Bielizny
JANA RIEDLA
we LWOWIE

poleca najtaniej
Koszule salonowe,
po złr. 1.80, 2, 2.40, 2.70, 3, 3.50 i 4
KALESONY,
po złr. 1.25, 1.45, 1.80, 2 i 2.20
Kołnierze, Mankiety, Krawaty, Skarpetki, Pończochy.
Na żądanie szczegółowe cenniki.
3180 4—6

Ajent

Znaczna fabryka eterycznych olejków i esencji, poszukuje dla Lwowa zdolnego i poważnego **zastępcy.** Obszerna znajomość koniecznie potrzebna. Łaskawe oferty z poleceniami pod „K. 18720 do Rudolf Mosse w Lipsku“. 3835 1—2

Zawiadamiam Wys. szlachtę, Wielebne duchowieństwo, Szanowną Publiczność że na mocy uzyskanej koncesji otworzyłem z dniem 8. grudnia r. b.

Aptekę
w Kulikowie,

a zaopatrzywszy takową w najświeższe leki i środki uniwersalne, — polecam się łaskawym względom 4375 1—2
Adolf Dadlec.

Firma protokołowana.
A. Krzysztofowicz i Spł.,
Dom komisowy,

dla sprzedaży wołów tucznych i rzeźnego bydła wszelkiego rodzaju, jako to, owiec, nierogacizny i t. p. ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że zlecenia sprzedaży przyjmuje i mając rozległe stosunki na targach wiedeńskim i zagranicznych, wszelką rękojmię Szanownym producentom daje, że zlecenia ich ściśle i ku pełnemu ich zadowoleniu wykonane zostaną.

Biuro domu komisowego dla sprzedaży wołów tucznych i innych gatunków bydła rzeźnego znajduje się we **Wiedniu, Josefstadt. Langeg asse, nr. 28.** 4389 1—3
Listy można również adresować: **Wien, Cafe Stierböck.**

ORFÉVRERIE CHRISTOFLE

sławne w świecie
najlepiej posrebrzane towary metalowe
(chińskie srebro)
Jedyne zastąpienie prawdziwych sreber.
Warsztaty w Paryżu i Karlsruhe.
Najwyższe odznaczenie na wszystkich wystawach światowych.

Polecamy nasze uznane za rzetelne, pod gwarancją i z oznaczeniem dodatku srebra, najlepiej posrebrzane i pozłacane **serwisy stołowe** od najprostszych **sztućców,** aż do **misternych zastaw,** utrzymując zawsze tych przedmiotów obfity skład.

CHRISTOFLE & Cie.,
we Wiedniu, Opernring 5.,
Wszystkie nasze wyroby opatrzone są powyższą „*marką fabryczną*“ i nazwiskiem „*Christofle.*“
Illustrowane cenniki na żądanie gratis.
Przyjmujemy wszystkie przedmioty metalowe do ponownego posrebrzania. 3686 1 12
Skład we Lwowie u pp J. Ostrowski & J. Strzelecki.

---

42 angielskich pił

do tartaków, 1 młynek dla gorzelni, 18 różnych żniwiarek, 1 grabarka 7 rzędowych siewników, mustum młocarń, 1 kierat, pługi, ekstyrpatory, wypleiwiacze i t. p. narzędzia rolnicze są do nabycia. Bliższej informacji udzieli 4321 3—?
Henryk Jena
mechanik we Lwowie, ulica Żółkiewska, nr. 74

Zastępcy

Pewna najznakomitsza i obrotna fabryka dla wszelkiego rodzaju **ogrzewania centralnego, układania suchych pokładów, pieców wentylacyjnych, wentylatorów** i t. p. poszukuje w każdem większem mieście zastępców, którymby powierzyć można samo stne zastępstwo. Tylko zdolne dobrze polecone siły będą uwzględnione. Do tego celu przydać się mogą kupcy, którzy mają zastępstwo zawodu budowniczego lub towarów żelaznych.
Zapytania należy stosować pod: **F. 5800** do Annoncen-Expedition „Rudolf Mosse w Frankfurcie n. Menem“. 1—1

Dyrekcja
Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej
we Lwowie,

spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością
w Rynku pod l. 17 urzędująca, zawiadamia strony interesowane, że
a) eskontuje weksle swoich członków i wydaje pożyczki na skrypta,
b) przyjmuje od członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nienależących do Towarzystwa wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący, jako oszczędność i na takowe książeczki wkładkowe wydaje. Od kwot złożonych, oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:
1. z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **sześć** od sta rocznie,
2. z krótszem wypowiedzeniem **pięć i pół** od sta rocznie.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:
do 100 złr. bez wypowiedzenia,
od 100 złr. do 500 za 30-dniowem wypowiedzeniem,
„ 500 „ „ 1000 „ 60- „ „ „
„ 1000 „ i resztę kapitału za 90-dniowem wypowiedzeniem.
DYREKTOROWIE: 3162 4—?
Felika Piątkowski. Aleksander Pilarski.

Założona r. 1679.
Ces. król. austr. dostawca nadworny.
Król. niderland. dostawca dworu.
Król. belgijski dostawca dworu.
WYNAND FOCKINK
AMSTERDAM.
FABRYKA przednich holenderskich
LIKIERÓW
Skład fabryczny:
we **WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.**
Dla dogodności P. T. publiczności można tych prawdziwych likierów nabyć także w znanych handlach znaczniejszych.

U raczamy P. T. panów artystów, architektów, inżynierów i tp., ażeby zechcieli próbę uczynić z naszych
ołówków comprime
i 6-kątn. polygradowych.
(Comprime- & Polygrades-Bleistifte).
Są to **najlepsze dotąd wyrabiane ołówki i przewyższają wszystkie inne tego rodzaju przybory do znaczenia.**
Z poważaniem
3680 3 **L. & C. HARDTMUTH.**

Na wiedeńskiej giełdzie

można tak przy tendencji *hausse* jakoteż *baisse* zarobić wiele pieniędzy, jeżeli jest się poinformowanym najdokładniej o wszystkich czynnikach, mających **wpływ** na kursa walorów giełdowych.
Wskutek mojej długoletniej praktyki i stosunków z zagranicznemi miastami, znajduję się w przyjemnem położeniu, **wszystkim moim szanownym komitentom podawać zawczasu cenne informacje.**
Objaśnień i rad do każdej spekulacji udzielam najchętniej, jakoteż załatwiam wszelkiego rodzaju najkorzystniejsze operacje giełdowe.
Również mogą przezemnie zakupione papiery tak długo u mnie w celach spekulacyjnych pozostać, dopokąd nie będą mogły z korzyścią być spieniężone.
Ponieważ teraźniejsza pora jest szczególnie korzystna, polecam usilnie, takowej nie pomijać bez korzyści, lecz sytuację wyzyskać.

Hermann Knöpfmacher,
Bank- und Börsengeschäft.
3726 1—13 **we Wiedniu, I, Hohenstaufengasse 3.**

Moskwa. Bracia Popoff
ces. ros. dostawcy nadworni.

Z powodu, że od dłuższego czasu sprzedawane bywają rozmaite surogaty zamiast prawdziwej rosyjsko-karawanowej herbaty, urządziliśmy w celu zawarowania dobrej sławy rosyjsko-karawanowej herbacie i ażeby P. T. Publiczność ochronić od szkody, jeneralną ajencję u pana
J. Fromm w Opawie (Troppau.)
Naszą oryginalną herbatę karawanową, z której łyżeczka od kawy wystarczy na 10 szklanek wyśmienitego czaju, sprzedaje w orygin. opakowaniu.
w pakietach po ¼ ½ 1 funcie ros. wagi 4382 5—10
po cenie zł. 1.80, 3.50 6.50 bez opłaty cła i franko,
i do wszystkich miejsc wysyła za zaliczeniem wraz z ponczeniem do zaparzenia jej na sposób rosyjski p. F. Fromm w Opawie Upraszamy zatem czynić wszystkie zamówienia u wymienionego pana w Opawie.

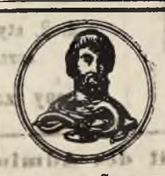

Przeciw łysinom
siwieniu włosów i tworzeniu się łupieży
skutkuje według codziennie nadchodzących świadectw i pism dziękczynnych jedynie i wyłącznie
Olejek taninowy dr. Moras

Szanowny panie aptekarzu
Upraszam o przysłanie mi wielkiej flaszki olejku taninowego dr. Moras. Skuteczność tego środka jest wyborna, wypadanie włosów ustało, a nawet gęsty porost się okazał.
Wiedeń, d. 8. stycznia 1880. ***Wilhelm Wagner.***
Panie aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!
Z radością mogę panu donieść, że w skutek użycia olejku taninowego dr. Moras, trwające od dwóch lat wypadanie włosów, zupełnie ustało. Mam nadzieję, że przy pomocy tego środka odzyskam dawne moje włosy piękne.
Marienbad, d. 18. sierpnia 1879. ***Marja Zaremba.***
Wielmożny Panie!
Liczę zaledwie trzy dziesięciolecia i być tysiąc, jest wcale rzeczą nieprzyjemną. Gdybym nie używał olejku taninowego dr. Moras, byłbym dzisiaj starcem. Środek ten zdziałał u mnie w kilku tygodniach cudu, co wszyscy, którzy mię znają, stwierdzą. Upraszam i t. d.
Bukowa 8. stycznia 1880. Wdzięczny
Jarosław Dotikol, rządca dóbr.
Do nabycia we flakonach po 2 zł. i 1 zł. we Lwowie u Zygm. Buckera, apt. pod „Srebrnym Orłem“ przy ulicy Krakowskiej; w Czerniowcach w apt. J. Golinowskiego. 3702 3—?

C. k. uprz. galic. akcyjny
Bank Hipoteczny

Płatne 1. marca 1882.
WYLOSOWANE
6% listy hipoteczne
i kupony listów hipotecznych
wypłaca
Kasa główna Zakładu
we Lwowie
za potrąceniem
tylko 4% eskontu.

Lwów 21. grudnia 1881.
Dyrekcja.
(Przedruk nie będzie płacony) 3982 1—14

CHOROBY ŻOŁĄDKA
WINO Z PEPSYNĄ, BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*
Pepsyna „BOUDAULT“ potwierdzona przez Akademią medyczną paryską, nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.
W Paryżu: **Hottot-Boudault, 7,** AVENUE VICTORIA.
Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego i Behrera.

L. 25653|v.

Ces. król. [train] uprzyw. kolej Lwowsko - Czerniow.-Jasska.

Dostawa drzewa opałowego.

Niniejszem rozpisuje się w drodze ofert dostawa dla linii rumuńskich;

30.000 metrów sześciennych drzewa opałowego na rok 1882, a wypadkowo i

50.000 metrów sześc. drzewa opałowego na rok 1883.

Oferty opieczętowane i zaopatrzone w napis „oferta na drzewo opałowe“ należy wnieść najdalej do 28. stycznia 1882, godziny jedenastej przed południem u zarządu głównego w Wiedniu (Elisabethstrasse 9), komitetu zarządzającego w Bukareszcie (Calea Victoria 10) lub Dyrekcji ruchu w Jassach, równocześnie zaś, jednak oddzielnie złożyć przy kasie jednego z wyż wymienionych miejsc wadjum w wysokości 5% ofiarowanej dostawy.

Oferty wniesione po wyznaczonym czasie lub nieodpowiadające przepisanym wymogom nie będą uwzględnione.

Warunki dostawcze mogą być przejrzane w zarządzie materjałów w Wiedniu, Bukareszcie, Lwowie lub Jassach, albo też za uiszczeniem należytości pocztowej przesłane na wskazane miejsce.

Wiedeń, w Grudniu 1881.

Rada zawiadowcza.

Już dnia 14. stycznia
trzecie ciągnienie 3% książęco
Serbskich losów
z roku 1881 po 100 franków w złocie.
Rocznie pięć ciągnień
dnia 14. stycznia, 14. marca, 14. czerwca, 14. sierpnia i 14. listopada.
Każdoczesna wygrana
franków 100.000 w złocie
Najmniejsza wygrana 100 franków w złocie.
Wszystkie wygrane są już w miesiąc po ciągnieniu płatne.
Wygrane i odsetki wypłacane bywają we **Wiedniu, Budapeszcie,** we wielu miastach prowincjonalnych, tudzież **w Belgradzie** i wielu głównych miastach europejskich bez **wszelkiego potrącenia.**
Za punktualną wypłatę ręczy książęco serbski rząd.

Zwraca się uwagę. Według urzędowego obwieszczenia ks. serbskiego rządu, nałożono dla pewności wygranych i odsetek tej pożyczki premiowej, ustawą z dnia 27. stycznia 1880 kreowany specjalny dodatek do bezpośrednich podatków, tudzież dodatek od piwa, które dla kasy rządowej przynoszą więcej niż 2,300.000 franków, podczas gdy roczne spłaty pożyczki loteryjnej tylko 1,650.000 franków wynoszą. Co się tycze kursu, emisji losów serbskich zwraca się uwagę, że Union Generale nabyła je od ks. rządu serbskiego po kursie blisko 82 franków. — Podpisano: Ks. serbski minister finansów Mijatovich. **Z tego urzędowego ogłoszenia okazuje się jasno dokładna nieprawdziwość pogłosek, które rozpuszczono w ostatnich czasach względem pewności i przyjęcia kursów losów serbskich.**

Los przynosi 3% odsetków w złocie.

Serbskie losy za gotówkę **po 46 zł.** oprócz 60 ct. za kupon odsetkowy.
Kwity poborowe (Bezugsscheine)
spłacalne w 14 miesięcznych ratach tylko po 3 zł. i w ostatniej racie 4 zł.
Kupujący nabywa zaraz po uiszczeniu zadatku w kwocie 3 zł. prawo natychmiastowego wyłącznego i niepodzielnego prawa do gry.

Przy odbytem dnia 12. Listopada 1. ciągnieniu 3% książ. **serbskich losów** padły **główne wygrane** franków 100000, 10000 i 4000 w złocie na losy nabyte w naszym kantorze wymiany i zostały najrychlej eskontowane.

Wechslergeschäft der Administration des
Wollzeile 10 i 13. we Wiedniu **„MERCUR“** Ch. Cohn Wollzeile 10 i 13.

Najbliższe ciągnienie
d. 2. stycznia 1882!

Tylko za **2** złote

jako zadatku otrzyma się

Kwit poborowy

(Bezugschein)

na

LOS

LUBLAŃSKI

(Laibach)

Spłata reszty w 12 ratach po 2 zł.

Główna wygrana

złr. 30.000 a. w.

najmniejsza wygrana 30 zł.

Rocznie 3 ciągnienia.

Kupujący grywa już po złożeniu pierwszej raty w kwocie 2 zł na wszystkie wygrane sam.

Główna wygrana losów lublańskich padła przy ciągnieniu d. 2. kwietnia 1880 w kwocie 3500 zł. na wydany przez nas

kwit poborowy

a d. 2. stycznia 1881 w kwocie 30 000 zł. na sprzedany w naszym kantorze los.

Losy za zapłatą w gotówce 2 zł.

Wechslergeschäft des Administration

we Wiedniu
Wollzeile 10. i 13.

„MERCUR“

Wollzeile 10 i 13.
Ch. Cohn

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY hipoteczne

5% Listy hipoteczne

jakoteż

5% premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93,) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja—są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 8—9 8984

Zmiana lokalu.

Skład towarów aksamitnych i jedwabnych

A. Herzmansky

znajduje się od 15. grudnia rb.

Wiedeń, 7. Bezirk, Mariahilferstrasse 26.
Ecke der Stiftgasse. 3723 8—15

SŁABOŚCI PIERSIOWE

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.
8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długotrwałe, kokluszu, zapalenie gardła i kanałów oddechowych (bronchitis) ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabości piersiowym (phtisie) i marasmin czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, radzić aby każdy flakonik syropu miał etykietę niebieskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Potąd nieprzewyższony

c. k. wyłącznie uprzyw.

W. MAAGERA

prawdziwie czyszczony

TRAN Z WĄTROBY

preparowany przez **Wilhelma Maager** we Wiedniu.

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako łatwy do strawienia także dzieciom szczególnie zalecony i ordynowany, jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek*) przeciw słabościom piersi i płuc, zakrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczułowym, ostabieniom itp. **Flaszka** po 1 zł. w moim składzie fabrycznym: **Wien, Neumarkt Nr. 5**) lub w najznaczniejszych aptekach i handlach korzennych w monarchii. 3875 1—12

We **Lwowie** u Piotra Mikolascha J. Beisera, Z. Ruckera, apt., H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, apt., St. Markiewicza, W. Marszałkiewicza, K. Klimowicza, K. Bałłabana, Leib Schleicher; *Baranów*: J. Fraenkla, kup., *Bochnia*: F. Reiss apt., w *Bo stowach* M. Schenkelbach kup., *Borszczów*: P. Riesel, kup.; *Brody*: Ed. Liszka, K. B. Witosławski apt. i A. Inlender apt., *Brzeżany*: W. Kordecki apt., J. Margulies. B. Fadenhecht, kupcy. *Buczacz*: D. Jasiński apt. *Czortków*: L. Nos wdowa apt., Markus Brennholz, kupiec. *Drohobycz*: L. Dobrzyniecki, W. Rucka apt. *Dzików*: Chawe Glanz kupiec. *Gorlice* Mieczkowski kup. *Horodenka*: M. Akzentowicz, apt., S. B. Offenberger, kupcy. *Jarosław*: J. Bohm apt. *Jaworów*: L. Lachowicz apt. *Kałusz*: Eisig Bienenfeld, Kawa Littmann kup. *Kołomyja*: Dawid Kramer, M. Bolchower J. S. Friedmann, Hersch Chayes, Sam. Hermann, St. Bereznicki kup., Ab. Dawid Landesberg kup., *Kopyczyńce*: J. Markiewicz kup. *Kossów* Markus Kamil, E. Litman, kup. *Kuczurmare* St. Miedlicki apt. *Kraków*: J. Trauczyński, W. Redyk, F. Gralewski, K. Wiszniewski, E. Radler apt., J. Kazowski apt.; Jan Janiga, St. Feintuch kup. *Podgórze* J. Skakalski apt. *Krakowiec*: J. Wł. Lobos apt. *Kutty* Alter Sekler, Leib Kahlmann, A. H. Weiser, M. Regenbogen kup. *Lutowiska*: Moses Majer Schmerler. *Mików* Norbert Raab kupiec; *Milówka* M. Quirini apt.; *Mikulińce*: St. Miedlicki apt., Leiser Morgenstern kupiec. *Mościska*: S. Rosenberg kupiec. *Myślenice*: Mosel Guttmann kupiec. *Nowy Sącz* Karol Laur kupiec. *Oświęcim*: J. Grzelski apt. *Przemyśl*: M. Kozłowski, Sam. Baran, M. Krug, S. Syrop, A. Babinowicz i Leon Brüll kup. *Przemyślany*: K. Baranowski apt. *Radowce*: C. Alth, J. Rosignan, Decano apt. *Radymno*: M. Smychowski apt. *Rohatyń*: K. Scheinhorn kup. *Rzeszów*; A. Karpiński apt., J. Schaitter i Sp., Hirsch Gleicher, M. Weintraub i S. Blumenberg kup. *Sambor*: J. Aleksiewicz apt., Ant. Kromer, B. Zuławski kup., S. Schneid kup. *Sieniawa*: Chaim Ratte, Chaskel Teitelbaum, kupiec. *Skała*: J. Weidberg, kup. *Sniatyn*: Ed. Böhm kup. *Sokal*; W. Semetkowski kup. *Stanisławów*: J. Macura. A. Beill apt., Kalman Jonas, Chaim Halpern, Noachim Halpern, Efr. Wagelstein kup., Wilhelm Waldeck kup. *Strzelska wieś*: Osias Henne kup. *Sucsawa*: J. Jachor apt., Berl Terker kup. *Tarnopol*: Fr. Jamrógiewicz apt. A. Buchelt, Herman Kahane apt., A. Morawetza spadkob. i Karol Fr. Popowicz D. Sennenasch, E. Frantz kup. *Tarnów*: L. Chodacki apt., H. Wittmajer, W. Müldneri Sp., F. Leszczyński, *Trembowla*: St. Lipnicki apt. *Wieliczka*: F. Bruno Mieczyński apt. *Wiśnicz*: J. Kubickiego wdowa, H. Markiewicz apt., Izydor Kanner kup. *Zawoja*: M. S. Mosczyszker kup. *Zbaraż*: Sindel-Segal kup. *Złoczów*: Jos. Gold kup. *Żółkiew*: Ado f. Dadlez apt. *Żurawno*; L. Postępski apt. *Żywiec* A. Hecsko & Golecki, A. Blumenthal aptekarz.

*) W najnowszych czasach napotykuje do tajnych kasek niektóre handle zwykły i niedoreszczony tran i sprzedaje takowy publiczności jako prawdziwy i czyszczony tran z dorsches, wyrobu Maagera. Aby zapobiedz tym oszustwom, uprasza się tylko te flaszki jako prawdziwym tranem wyrobu Maagera zapolecone uważać, które opatrzone są powyższą marką ochronną i na finsze mają etykietę, kapsle na korku i przepis użycia z nazwiskiem Maager.

**) Tamże znajduje się główny skład dla austro-węgier. monarchii bandaży międzynarodowych do opatrzenia ranach i wszelkiego rodzaju potrzeb z fabryki w Schaffhausen, z fabryki Sozodont, Hall i Enckel New-Jork i z fabryki legumin Hartenstein & Co. w Chemnitz.

Singerstrasse Nr. 15.
Zum golden. Reichsapfel.

J. PSERHOFER, Aptekarz we Wiedniu,

Pigułki krew przeczyszczające, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi**, zasługują na ostatnią nazwę w pełnem tego słowa znaczeniu; albowiem istotnie niema słabości, w którychby te pigułki nie udowodniły w tysiącznych wypadkach swej cudownej skuteczności. W najuporczywszych wypadkach, gdzie wiele innych medykamentów nadaremnie używano, pomogło w skutek użycia tych pigułek w krótkim czasie zupełne uzdrowienie. **Pudełko z 15 pigułkami 21 ct., rulon z 6 pudełek 1 złr. 5 ct.** pocztą **1 złr. 10 ct. (Mniej jak rulon nie wysyła się).** Wypłata za zaliczeniem lub za przekazem.

Weszła mnoga ilość listów, w których konsumenci tych pigułek za odzyskanie zdrowia po przebyciu różnorodnych i ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Każdy, kto tylko raz tych pigułek spróbował, zaleca dalej ten środek. Przytaczamy niektóre z tych pism dziękczynnych.

Waidhofen a. d. Ybs, d. 24. listopada 1880.

Publiczne podziękowanie.

W elmożny panie! Od roku 1862 cierpiałem na hemoroidy i strangurję, leczyłem się u lekarzy, lecz wszystko nadaremnie słabość ciągle się pogorszała, tak dalece że po czasie dostałem gwałtownych bolów żołądka (wskutek zwężenia się jelit). Nastąpił zupełny brak apetytu, a gdy się tylko wody napiłem, doznawałem wzdęcia, ciężkiego kaszlu i utrudnienia w organach oddechowych tak dalece, że się zaledwie na nogach utrzymać mogłem Zrobiwszy użytek z pańskich cudownie działających pigułek krew czyszczących, wyznać muszę, że się z moich cierpień zupełnie wyleczyłem. Z tego powodu niemam dosyć słów wyrażenia panu, że pańskie krew czyszczące pigułki i inne wzmacniające lekarstwa mego podziękowania i uznania.

z poważaniem **Jan Oellinger.**

Wielmożny panie! Szczęśliwym trafem dostałem pańskich krew czyszczących pigułek, które u mnie cuda zdziałały. Przez kilka lat cierpiałem na bole w głowie i zawrot, jedna z moich przyjaciółek dała mi 10 pigułek, a te mię uzdrowiły cudownym sposobem. Z wdzięcznością proszę o przysłanie mi ruloniku.

Piszka 13 marca 1881. **Andrzej Par.**

Rayska, 23. listopada 1879.

Wielmożny panie! Od roku 1826 po przebyciu dwuletniej febry, byłem nieprzerwanie chory i niknący. Bole w krzyżach i w bokach, odbijanie, wymioty, największa osłabość, gorączka z bezsennością były codziennemi dolegliwościami mego życia. Przez przeciąg 58 lat zasięgałem rady 54 lekarzy, między tymi dwóch profesorów fakultetu medycznego we Wiedniu, lecz wszystkie recepty były bezskuteczne, cierpienia się pogorszały, dopiero 21. październ. r. b. wpadło mi ogłoszenie w oczy o pańskich cudownych pigułkach, które na zamówienie z pańskiej otrzymałem apteki i podług przepisu przez 4 tygodnie zażywałem. Obecnie pomimo podeszłego wieku mego, liczące 70 lat, odzyskałem siłę i zdrowie najzupełniej tak dalece, jak gdybym się odrodził. Przyjm pan moją najżywszą wdzięczność za przysłanie mi tego cudownego lekarstwa.

C. Zwilling, właściciel dóbr.

Bielsk, 3. czerwca 1874.

Wielce szanowny panie Pserhofer! Pisemnie od siebie i od wielu innych, którym pańskie pigułki krew przeczyszczające do wyzdrowienia się przyczyniły, mam zaszczyt wynurzyć panu największe podziękowanie. W wielu słabościach udowodniły pańskie pigułki cudowną, skuteczność leczniczą tam, gdzie wiele innych środków nie pomogło. Przeciw krwiotokom u kobiet, nieregularnej menstruacji, parciu moczu, drażnieniu, osłabieniu żołądka i karczom żołądkowym, zawrotom i wielu innym chorobom, pomogły te pigułki gruntownie. Z pełnem zaufaniem upraszam o przysłanie mi 12 rulonów. Z poważaniem

Karol Kauder.

Wielmożny panie! W przepuszczeniu, że wszystkie pańskie lekarstwa są równej dobroci, jak pański sławny **balsam na odmrożenie**, który w mojej familii kilka zastarzałych ran, pochodzących z odmrożenia, wyleczył w krótkim czasie, zdecydowałem się, pomimo niedowierzania uniwersalnym środkom, leczyć się na długoletnie cierpienie hemoroidalne pańskiemi pigułkami krew czyszczącemi Teraz niemam żadnego powodu przyznać się, że po czterotygodniowem używaniu wyleczyłem się z długoletniego cierpienia najzupełniej, z którego to względu w kółkach moich znajomych pigułki te najmocniej zalecam. Niemam nic przeciw temu, ażeby pan kilka tych słów nie ogłosił publicznie, lecz bez podpisu mego nazwiska. Z poważaniem

Wiedeń 20. lutego 1881 C. v. T.

Esseg 17 maja 1874.

Wielmożny Paniel Ponieważ pańskie „krew przeczyszczające pigułki“ moją żonę cierpiącą przez długie lata na chroniczne bole w żołądku i reumatyzm w członkach, nietylko do zdrowia przeprowadziły, lecz nadały jej młodzianą siłę, nie mogąc dłużej się naleganiom innych, cierpiących na podobne choroby, upraszam o ponowne przysłanie 2 rulonów tych cudownych pigułek za zaliczeniem. Z poważaniem

Błażej Spisatek.

Amerykańska **maść gościowa**, szybko i niezawodnie skutkująca, bezprzecznie najlepszy środek przeciw wszelkim chorobom gościowym i reumatycznym, jako to: słaceościom w grzbiecie pacierzowym, rwaniu w członkach, ischias, migrenie, nerwowemu bolu zębów, bolu głowy, strzykaniu w uszach itp. 1 zł. 20 c.

Anaterynowa woda do ust c. k. uprz. J. G. Popp, powszechnie znana jako najlepszy środek do konserwowania zębów. Flakon 1 zł. 40 ct.

Esencja do ócz dr. Romershausena na wzmocnienie i utrzymanie wzroku Oryginalny flakon po 2 zł. 50 ct. i 1 zł. 50 ct.

Chińskie **mydło toaletowe**, *najdoskonalsze z pomiędzy mydeł, po użyciu tegoż, skóra staje się jak aksamit i zatrzymuje bardzo przyjemny zapach. Jest bardzo wydatne i nie usycha.* Sztuka 70 ct.

Flaker-Pulver, powszechnie znany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu itp. Pudełko 35 ct.

Balsam na odmrożenie J. Pserhofera, znany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw ranom wszelkiego rodzaju pochodzących z odmrożenia, jakoteż przeciw nadzwyczajnym ranom i t. p. Słoik 40 ct.

Esencja życia (Prager Tropfen) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątroby (Dorsch), przez W. Maagera, prawdziwy, starannie czyszczony wybornej jakości. Flakon 1 zł.

Proszek *przeciw poceniu się nóg.* Proszek ten usuwa pot, a przeto i nieprzyjemny odor, konserwuje obuwie i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena pudełka 50 ct.

Pate pectorale, przez Georgé, od długich lat używane jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków pomocnych przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, katarowi, bolom w piersiach i płucach, uciążliwościom w chrtani. Pudełko 50 ct.

Pomada tanochinowa przez J. Pserhofera, uznana od wielu lat jako najlepszy środek na porost włosów i używana przez lekarzy i innych. Pięknie ozdobiony słoik 2 zł.

Plaster uniwersalny przez profesora Stenderl, na rany, uderzenia i ukłucia, brzydkim czerakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym, a ciągle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso — zranione lub zapalone piersi, na odmrożone części, gościec w nogach i tym podobnym cierpieniom doświadczony środek. Słoik 50 c.

Uniwerzalna **sól** *przeczyszczająca*, przez A. W. Bullrich, wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom pochodzącym ze zwichniętego trawienia a to: przeciw bolu głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadze, hemoroidom, zatwardzeniu itp. Pakiet 1 zł.

Wszystkie francuskie specyfika utrzymuję bądź na składzie, lub dostarczam takowych na żądanie rychło i tanio.

Wysyłki przez pocztę na kwoty niżej 5 zł. tylko za nadesłaniem należytość i przełażem, przy większych zamówieniach także za pobraniem.

Morszyn.

Woda gorąca naturalna z ujścia „Bonifacego“ w małych dawkach spożywana już od kilku wypróżnienia bez bolu i upodlenia trawienia i zaleca się w skutek tego do dłuższego użycia.

Sól gorąca rodzima ze ujścia Bonifacego“ ługowana, pod kontrolą komisji Towarzystwa i kasy zdrojowej i c. k. profesora chemii dr Radzisewskiego na sposób soli karlsbadzkiej.

Działając łagodnie i pobudzając wydzielenie błon śluzowych przewodu pokarmowego, usuwa zastoiny kałowe i skłonność do tycia, nawały krwi i zastoiny żylne nadmierną otyłość, oraz obrzęki trzewów brzusznych (wątroby, śledziony) i stąd powstałe cierpienia hemoridalne, tudzież uporczywe zatwardzenia towarzyszące cierpieniom kobiecym, połączonym z niedokrewnością.

Na zasadzie doświadczenia, zrobionego tak w klinice mojej, jakoteż w praktyce prywatnej, uważam użycie soli morszyńskiej ze zdroju „Bonifacego“, jako środka bez bólu i osłabienia łatwo czyszczącego za nader skuteczne. Z tego powodu przenoszę podawanie tej soli w cierpieniach kobiecych z zatkaniem połączonych, nad sól Karlsbadzką, glauberską oraz wody gorzkie i mogę ją zamiennie polecić, w miejsce wymienionych środków leczniczych, z dodatkiem, iż co do działania i skutku takowe przewyższa.

Lwów d. 17. listopada 1881.

Prof. Dr. Adam Czyżewicz,
c. k. radca zdrowia.

Ług bromo-solankowy ze zdroju „Magdalena“, takiej samej dobroci jak krynicznéj i hilski.

Ług berowinowo-solankowy, po raz pierwszy do użytku lekarskiego wytworzony, a posiadający przy mniejszej stosunkowo ilości soli kuchennej i bromu, wiele kwasu mrówkowego i żelaza.

Na składach we Lwowie w aptekach Pp. K. Mikolascha, J. Beisera, J. Rucpera, C. Krzyżanowskiego, Z. Ruckera, w handlu p. Karola Klimowicza. W Czerniowcach w handlu p. Ign. Sobnicha. W Sanitatowie u p. J. Macury. W Stryju u p. Jul. Zgórskiego. W Krakowie w handlu p. Wańzla. W Jasnach w apt. pp. Antoniego Lindego, A. Racowita, Rudolfa Pezelenza, Franciszka Kónya. W Rzeszowie w apt p. Maksa Fränkla. W Bakau w handlu p. J. Jurista. W Botuszanach w handlu p. M. Spilera. W Suczawie w aptekach pp. Mik. Karczewskiego i J. Ignacza Fischerta. 3251 1—?

Stare wino czerwone

6 ml 1—6 **własnej produkcji.**

Za nadesłaniem przekazem gotówki 16 złr. wysyła franco do stacji kolejowej PISTYAN, skrzynki na próbę, zawierające po **30 całych flaszek, Gräflich Degenfeld-Schönburgsche Meierамt, Szkolocz, p. Pistyan.**

PLASTER THAPSIA

LE PERDIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków

przeciw

KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM,

etc., etc.

Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (porzwórnie zmniejszonych).

Skład we Lwowie w aptekach P. Mikolascha i Krzyżanowskiego; w Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego.

---

500 Zł.

wypłacę temu, za by używając **Rösslera wody do ust i zębów** flaszka po 35 ct. mowu cierpiał na ból zębów, lub na nieznośny odór z ust

W. Rösslera synowiec,
[E. Winckler].
Wiedeń. I. Regierungsgasse Nr. 4.
Prawdziwa do nabycia, we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera. 8813 2—?

Znakomite powodzenie

VELOUTINE

23—? jest 3627

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem

dla tego to działa szczęśliwie na skorę **niedotrzeźwiona przystaje do ciała, nadaje**

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

2. na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanter. pp. Kamila Strzyżowskiego, Leona Feintucha, Dzikowskiego i Jabla K. Bayera & Leona i w aptece p. P. Mikolascha.

Kantor wymiany

c. k. uprz. galicyjskiego

akcyjnego banku hipotecznego

we Lwowie,

i filje tegoż w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu,

sprzedają po kursie dziennym

nowo wydawane

5% listy hipoteczne.

Listy te według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, służbowych, oraz i wadjów.

Przedruk nie będzie płacony.

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie, ulica Jagiellońska, l. 3.,

wydaje — począwszy od 1. stycznia 1881

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowem wypowiedzeniem,

zaś wszystkie inne w obiegu znajdujące się

asygnaty kasowe

począwszy od dnia 1. kwietnia 1881

będą oprocentowane tylko po 4% z 30-dniowem wypowiedzeniem.

Lwów dnia 1. stycznia 1881.

Dyrekcja.

[Przedruk nie będzie opłacony.]

C. k. przyw. i marka ochronna. Premiowana w Paryżu 1878.

Eucalyptus esencja do ust

Desinfekcyjno-Antiseptyczny środek konserwacyjno prezerwatywny, do hygienicznego pielęgnowania ust i ochrony wpływów miazmatycznych przez dr. C. M. Fabera, we Wiedniu, lekarza przybocznego ś. p. Jego Wysokości Cesarza Meksyku.

Esencja do ust Eucalyptus niszczy każdy nieprzyjemny odor z ust w okamgnieniu i trwale; jest pewnym środkiem na ból zębów spruchniałych; odwania powietrze w szpitalach stanowcze, napełnia pokoje orzeźwiającem powietrzem. — Cen. rozyjął i rząd zaprowadził esencję do ust „Eucalyptus“ w publicznych szpitalach, jako środek odkażający pokoje dla chorych i jako środek leczący słabości zaraźliwe w ustach. **Cena flakonu zł. 1.20** W sapusie w apt. Philipa Neustetna we Wiedniu, tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach i perfumerjach) austr.-węg. monarchii i za granicą.

Główny skład u **Feliks Griensteidl**, Wien, I., Sonnenfelsgasse 7. 8871 32—40

We wszystkich naszych składach, jest także do nabycia dr. C. M. Fabera sławne już w r. 1862 w Londynie wielkim medalem nagrody wyszczególnione c. k. uprz. mydło do ust „EURITAS“ służące do hygienicznego pielęgnowania ustnej i konserwowania zębów. We Lwowie do nabycia w handlach Alfreda Dalkowskiego, Marcina Müllera; w apt. J. Beisera Z. Ruckera P. Mikolascha A. Stoifa syn., Fr. Ehrlicha i J. Jenkólskiego.

FRANCUSKA WÓDKA I SÓL MOLLA

Tylko wtedy **prawdziwa**, jeżeli każda flaszka opatrzona **podpisem Molla i marką ochronną.**

Do **wcierania** na skuteczne leczenie gośca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania w członkach i porażenia, bolu w głowie, w uszach i zębów, do okładów na wszelkie uszkodzenia i rany, przeciw zapaleniom i wrzodom. Do **użycia wewnętrznego** zmięszana z wodą, przeciw nadmiernym nadnościom, wymiotom, kolce i dyaretji. Flaszka z dokładnym przepisem użycia 80 ct. — Główny skład wysyłkowy u

A. Moll aptekarza i c. k. nadw. dostawcy we Wiedniu, I. Tuchlauben, 9.

Tylko wtedy **prawdziwa**, jeżeli każda flaszka opatrzona **podpisem Molla i marką ochronną.**

Składy: we **Lwowie** w apt. J. Beisera, i Zygm. Ruckera; w handlach F. W. Królikowskiego, W. Marszałkiewicza, K. Bałłabana, Stan. Markiewicza w Brodach w apt. E. Liszki; w Buczaczu Joel R. Rapp; w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego; w Glinianach w apt. A. Helma; w Jarosławiu w apt. W. Rotha w Krakowie w apt. W. Redyka; w Podwołoczyskach u G. Morawetza; w Przemyślu w apt. Fran. Nahlika; w handlu F. Gaidetschki; w Rzeszowie J. Schaitter & Cmp.; w Sereciu J. Dempniak; w Stanisławowie w apt. S. Amirowicza; w Stryju D. Nussenblatt & Cmp.; w Samborze w apt. R. Mareschа, J. Aleksiewicza, w Tarnopolu w apt. H. Kabanego, Fr. Jamrogiewicza, i E. Frantza.

FRANCUSKA WÓDKA I SÓL MOLLA

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Grecian. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej.“